

Głos Wielkopolski

Rok III Nr 241 P Wydanie A B

Poznań, wtorek 2 września 1947 r.

Cena 3 zł

Zwartość obozu demokracji podstawowym elementem siły Narodu

Premier Cyrankiewicz przemawiał na Placu Wolności w Poznaniu

Obywatele Poznania — mówił m. in. p. Premier — w imieniu centralnych komitetów obu naszych partii pozdrawiam pracującą klasę robotniczą Poznania i Wielkopolski, pozdrawiam dzielną i pracowitą ludność tego miasta, które w dniach trudnych i tragicznych od Bismarka do Hitlera, umiała zawsze wykazać, że jest twardym nie do ugryzienia przez niemiecką miastem oporu przeciw germanizacji. Ze jest miastem pracującej i walczącej Polski. Szczególną

powagą napelnia mnie fakt, że mówię do Was w Poznaniu akurat w przeddzień 8-mej rocznicy ostatniego najazdu niemieckiego na Polskę, w przeddzień rocznicy września 1939 r., w którym rozpoczęła się na polskiej ziemi największa z wojen, jakie przeżyła ludzkość. 8 lat temu w dniu 1 września przez polską ziemię zaczęło się przelatywać nadpróżd żelazo i ogień niemiecki a potem działać zaczął morderczy dokładny system niszczenia naszego narodu. To

wszystko pamiętacie. Nie ja muszę Wam przypomnieć Wam Poznanianom, Wam Wielkopolanom. To Wy przede wszystkim wiecie i wiedzą Wasze rodziny o tym wszystkim, co się tu wówczas działo na tej poznańskiej ziemi. 6 milionów polskich istnień, to cena krwi jakże większa od ceny innych narodów. Cena, którą płaciliśmy za nasze prawo do istnienia, za nasze i innych narodów prawo do wolnego życia. Nie zatarły się jeszcze u nas ślady zniszczeń

dokonanych przez niemieckiego okupanta. Mężczyństwo Wasze niech będzie groźnym ostrzeżeniem dla tych, którzy dziś gotowi są zarzucić zasłonę na przeszłość i znów odkarmić hydrę niemieckiej zaborczości. Szczególną wymowę ma fakt, że 8-ma rocznica najazdu na Polskę rozpoczęła w owym dniu zbiega się z faktem zapowiedzi odbudowy gospodarczej Niemiec. Ale głucho jest o oznakach pamięci dla męczenników Polski, o której mówiło się w latach wojny, że była natchnieniem narodów o wolność walczących. Głucho jest o pomocy dla Polski — ofiary tej agresji. Jakżesz odbiega dzisiejsza rzeczywistość od szlachetnych idei zmarłego Prezydenta Roosevelta.

Ubiegły okres 8-letni był okresem głębokich przemian. Na miejsce zbankrutowanych klik rządzących Polską przedwrześniową, na miejsce przepojonych egoizmem warstw pasożytniczych doszli do władzy robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca. Przekreślając błędy przeszłości śmiało skierowują Polskę na nowe tory rozwoju, oparte o nową politykę zagraniczną, o realne sojusze z sąsiadami.

Mało który kraj w Europie tyle przecierpiał co Polska, ale także mało który odbudowuje się z ruin i zniszczeń z tak wielkim zapałem i wiarą w swoje siły. W czym tkwi ta zdumiewająca żywotność odrodzonej Polski, jeśli nie w dokonanej przez świat pracy, przez klasę robotniczą, przebudowie społecznej. Polska nie sprzedaje swej suwerenności gospodarczej za żadną cenę.

Patrzmy w przyszłość spokojnie, ponieważ chcemy wierzyć i wierzymy, że przyjdzie otrzeźwienie, że idee, o które toczyła się najkrwawsza wojna świata, że te idee, za które zginęły miliony ludzi, nie mogą być zdradzone. Współpraca gospodarcza i wymiana handlowa okaże się dla wszystkich narodów napewno na dalszą miarę najkorzystniejszym sposobem rozwiązania trudności ekonomicznych. Oglądanie się na pomoc zewnętrzną w naszej przeszłości było związane ze smutnym doświadczeniem, w najtragiczniejszych wypadkach zostawaliśmy opuszczeni. Dlatego najpilniejszym nakazem chwili jest dziś zdwojenie naszego własnego, narodowego wysiłku, wykonanie planów produkcyjnych w przemyśle i rolnictwie, a warunkiem powodzenia w tej pracy jest nasza zwartość wewnętrzna, jest dalsza konsolidacja społeczeństwa.

Podstawowym elementem siły naszego narodu jest zwartość obozu demokracji, podstawowym elementem siły obozu demokracji jest zwartość klasy robotniczej!!!

Solidarność klasy robotniczej, solidarność PPS-u i PPR-u jest najważniejszym elementem konsolidacji innych grup społecznych, wokół zadania wykonania planu trzyletniego, wokół umocnienia niezawisłości gospodarczej i niepodległości!!!

Przemówienie Prezydenta R. P. zainaugurowało Miesiąc Odbudowy Warszawy

WARSZAWA (p. r.)

Wezorem o godz. 12.05 wygłosił przemówienie Prezydent Bierut. Prezydent Rzeczypospolitej omówił przede wszystkim zagadnienie odbudowy stolicy. Specjalnie zainstalowane we wszystkich dzielnicach miasta głośniki radiowe umożliwiły ludności słuchania tego przemówienia.

Inauguracją miesiąca odbudowy Warszawy była akcja grup robotników, którzy wzięli na swoje barki przygotowanie terenów pod ogródki dziecięce, i odgruzowanie terenów Starego Miasta. O godz. 20 przemówienie do ludności Warszawy wygłosił prezydent miasta Tolwiński. Po mieście krążyły samochody, które rozwoziły grupy artystów urozmaicających swymi występami czas pracującej ludności.

Wiadomości sportowe

Czechosłowacja — Polska 6:3 (1:0)

Warta - Tecza (Kielce) 5:1

Szczegóły w jutrzejszym dodatku „Nowiny Sportowe”

Czy raz jeszcze

owoce zwycięstwa mają dostać się zwyciężonym?!

Protest Związku Radzieckiego przeciw anglosaskiemu planowi podniesienia niemieckiej produkcji

Niezadowolone w Anglii i silne wzburzenie we Francji

LONDYN (p. r.)

Sowiecki dowódca wojskowy Niemiec złożył protest przeciwko nowemu anglo-amerykańskiemu planowi podwyższenia poziomu produkcji przemysłowej Niemiec. Marszałek Sokolowski złożył ten protest na sobotnim posiedzeniu Sojuszników Rady Kontroli Niemiec w Berlinie. Oskarżył on W. Brytanię i Stany Zjednoczone o zamiar rozczłonkowania Niemiec, oraz złamanie układu poczdamskiego.

Dowódca wojskowy reprezentujący St. Zjednoczone oświadczył w odpowiedzi, iż strefy angielska i amerykańska muszą stać się regionem gospodarczym zdolnym do samowystarczalności i utrzymania. Zarówno dowódca brytyjski jak i amerykański powtórzyli zaproszenie złożone wobec Rosji i Francji, aby przystąpiły do układów gospodarczych planowanych dla dwóch stref obszaru anglo-amerykańskiego.

LONDYN (PAP).

Prasa londyńska, udzielając wiele miejsca nowemu planowi anglo-amerykańskiemu w sprawie podwyższenia poziomu przemysłu niemieckiego, przewiduje, że plan ten spotka się z przychylnym przyjęciem Niemców, ale obawia się, że bez entuzjazmu spotka go reszta Europy.

„Mamy oto pozwolić — stwierdza „News Chronicle” — by wielka część Niemiec odzyskała poziom przemysłu prawie że identyczny z tym, który w swoim czasie umożliwił Niemcom zapewnienie sobie olbrzymiej potęgi militarnej? Zdaniem dziennika, posunięcie to było „konieczne”, ale rozumie on, że ta decyzja bez ofiaro-

wania jednocześnie światu nowych gwarancji skutecznej kontroli jest ciężkim błędem.

„News Chronicle” zaznacza, że Stany Zjednoczone potraktowały to zagadnienie „czysto ekonomicznie”. Ale Wielka Brytania — pisze dziennik — powinna była poznać się lepiej na wadze żądań francuskich.

„Daily Worker” pisze: „Europa staje przed dylematem: Niemcy zrujnowane są niebezpieczeństwem gospodarczym, Niemcy silne są niebezpieczeństwem międzynarodowym. Dziennik podkreśla, że wobec decyzji anglo-amerykańskiej podniesienia przemysłu niemieckiego do poziomu z roku 1936, przemysł ten ma stać się tak silnym, jakim był w czwartym roku władzy Hitlera. Po-

wzięcie tej decyzji bez konsultacji z radzieckim — pisze „Daily Worker” — jest otwartym i cynicznym złamaniem uroczystości przyjętych zobowiązań międzynarodowych.”

PARYŻ (PAP).

Nazajutrz po ogłoszeniu przez gen. Clay'a i marszałka Sholto Douglasa w Berlinie planu podniesienia poziomu przemysłu, opinia francuska manifestuje silne wzburzenie.

Ze szczególną goryczą przyjęto tu oświadczenie szefów anglosaskich sił okupacyjnych w Niemczech, że „rozmowy w Londynie z Francuzami nie zmieniły w planie, przygotowanym przez Anglików i Amerykanów”. Cała prasa pisze o zlekceważeniu interesów Francji. Obietnice, zawarte w komunikacie londyńskim, są tak mgliste, że obywatel francuski ma prawo sądzić, iż raz jeszcze owoce zwycięstwa dostaną się zwyciężonym.

Prawda: Ratyfikowane traktaty z b. satelitami osł

to jeszcze jedno zwycięstwo zasad współpracy międzynarodowej

Zadowolone i radość na Węgrzech i we Włoszech

MOSKWA (PAP)

CAŁA WCZORAJSZĄ PRASĄ RADZIECKĄ ZAMIERZA UCHWAŁĘ PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR O RATYFIKACJI TRAKTATÓW POKOJOWYCH Z WŁOCHAMI, RUMUNIA, WĘGRAMI, BULGARIĄ I FINLANDIĄ. POGŁOSKIENIE TEMU WYDARZENIU OB-SZERNE KOMENTARZE.

„Prawda” stwierdza, że w zasadzie traktaty te odpowiadają wymogom demokratycznym. Nie pozostawiają one bezkarnie udziałów w agresji i dając zadośćuczynienie, aczkolwiek nie pełne, ofiarom agresji, pozbawione są wszelkich cech mściwości wobec państw zwyciężonych. Trak-

taty te nie nakładają bowiem na państwa zwyciężone nadmiernych ciężarów i nie ograniczają ich niezawisłości gospodarczej i politycznej.

„Prawda” podkreśla, że Rumunia, Bułgaria i Węgry wkroczyły odważnie na nową drogę, likwidując zdecydowanie ślady faszyzmu w swych krajach. Natomiast — jak pisze „Prawda” — nie można tego powiedzieć o Włoszech, gdzie koła rządowe zajmują wobec traktatu pokojowego takie same stanowisko, jak włoskie elementy faszyzujące. Dziennik radziecki powat-piewa, czy włoskie koła rządowe zdolne będą do likwidacji przeżytków faszyzmu. Stwierdza-jąc, że Związek Radziecki dołożył wiele starań do usunięcia istniejących braków w traktatach i nie ma pod tym względem osiągnął. „Prawda” podkreśla, że „w obecnych warunkach traktaty są jednak najlepszym wynikiem jaki można było zrealizować drogą wielostronnych pertraktacji. Zasady współpracy międzynarodowej, zasady Krymu i Poczdamu tym razem wzięły górę.

RZYM (PAP)

Włoska prasa stwierdza, że włoska opinia publiczna przyjmuje z zadowoleniem ratyfikację traktatu pokojowego przez ZSRR — tak jak wszystkie akty, które przyczyniają się do zamknięcia bolesnego okresu historii i do znornalizowania stosunków międzynarodowych.

BUDAPEST (PAP)

Premier węgierski Dinnyes oświadczył, że całe Węgry dowiedziały się z radością o ratyfikowaniu traktatu pokojowego przez Związek Radziecki, gdyż kładzie to kres ćwierćwieczu wojny, które doprowadziło kraj do nędzy i zniszczenia. Nie pozwolimy już na to — dodał premier — by nieodpowiedzialni politycy, którzy wpełnili nasz kraj do wojny, opanowali znów kiedykolwiek Węgry.

Druga nota ZSRR

w sprawie Japonii

LONDYN (p. r.)

Związek Radziecki przesłał rządowi St. Zjednoczonych drugą notę protestacyjną przeciw zwolnieniu do Waszyngtonu konfe-

rencji 11 państw dla opracowania traktatu pokojowego z Japonią. Nota, której treść podała rozgłoszła moskiewska we wczesnych godzinach porannych, głosi, iż zwolnienie takiej konferencji należy do kompetencji Rady 4 Ministrów spraw zagranicznych.

Truman opowiada się zdecydowanie za powszechną służbą wojskową w Ameryce

NOWY JORK (PAP)

Na odbywającym się obecnie w Nowym Jorku zjeździe Legionu Amerykańskiego — największej w USA organizacji b. kombatanów prezydent Truman wypowiedział się zdecydowanie za wprowadzeniem obowiązku powszechnej służby wojskowej w Stanach Zjednoczonych.

Jak wiadomo rząd amerykański zgłosił już odpowiedni wniosek na ostatniej sesji kongresu. Analogiczne stanowisko zajął również w swym przemówieniu wygłoszonym na zjeździe, republikański kandydat na prezydenta USA, Thomas Dewey. Oświadczenie Dewey'a było dość nie-oczekiwane, gdyż jest sprzeczne z poglądami in-

nych wybitnych przywódców republikańskich, a przede wszystkim senatora Roberta Tafta.

Tsaldaris zapowiada dalszą czystkę wśród urzędników

ATENY (p. r.)

Nowy premier grecki Tsaldaris oświadczył w sobotę po posiedzeniu gabinetu, iż czystka wśród urzędników państwowych w Grecji będzie trwała nadal. Przygotowuje się również dekret zakazujący ogłaszania w prasie jakichkolwiek wi-

adomości o ruchach wojsk i działaniach wojennych.

Tsaldaris oświadczył w sobotę, że jeszcze nie wszystkie teki ministerialne są obsadzone wobec czego rokowania w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego mogą być podjęte w każdej chwili.

Wnioski z doświadczeń wrześniowych

Powoli zacierają się w naszej pamięci wspomnienia tragicznych dni września 1939. Owych dni, gdy nad miastami naszymi pojawiły się po raz pierwszy złowrobnie stalowe ptaki, siejące zniszczenie i niosące śmierć a przez północną, zachodnią i południową granicę wdarły się do kraju masy hitlerowskiego żołdactwa, poprzedzane kolumnami czołgów. To, co przeżywalismy później, grozą swą przyćmiło „wyczyny” pierwszych dni najazdu. — Co wówczas mogło nam się wydawać nienaruszalnym kanonem międzynarodowego prawa, po doświadczeniach pięciu lat następnych stało się względna tylko prawda, obowiązująca tak długo, dopóki świadomość militarnej przewagi nie pozwala na bezwzględne jej łamanie.

Nasz stosunek do Niemców nie opiera się wyłącznie na wrażeniach i przeżyciach z tego początkowego okresu. Formował się on i rozwijał w mrokach najstraszliwszej z okupacji, w walce z uciskiem coraz bardziej spotęgowanym, w samoobronie już nie tylko przed państwową ale i przed biologiczną zagładą.

Tym niemniej właśnie rocznica początku ostatniej naszej tragedii wydaje się momentem najodpowiedniejszym dla wyciągnięcia pewnych logicznych nie uczuciowych przesłanek, dla retrospektywnej oceny błędów politycznych, które z konieczności doprowadzić musiały do takiego właśnie rozwiązania.

Koncepcja polityczna rządzącej przed wojną Polską kliki sanacyjnej była to tzw. koncepcja wschodnia, oparta na twierdzeniu, że misja cywilizacyjna Polski leży na wschodnich jej rubieżach. Z tej właśnie koncepcji, popieranej zresztą i umiejętnie podtrzymywanej przez Niemców, gdyż odwracając naszą uwagę od ziem rdzennie polskich, ułatwiała germanizację ludności polskiej mieszkającej w Reichu i penetrację niemiecką w głąb naszych ziem, płynęły wszystkie nasze błędy. Od zaniedbania plebiscytu na Mazurach i Warmii po wyprawę Kijowską i traktat ryski, od flirtów z hitlerowskimi Niemcami do nieprzejednanie wrogoego stanowiska wobec Związku Radzieckiego.

Falszywość tej koncepcji jest tak oczywista, że nie potrzeba jej wykazywać. Historyczną kolebką Polaków były ziemie położone w dorzeczu Odry i Wisły. Ekspansja w kierunku wschodnim była wypływem dynamicznego imperializmu lub też wynikiem przypadku i z narodowego punktu widzenia nic nam właściwie nie dała. Przeciwnie, doprowadziła do rozpięnięcia się elementu polskiego w obcej etnicznie diaspory i do utraty znacznej części rdzennie polskich ziem na rzecz Niemiec. Na tych to właśnie ongiś polskich ziemiach wyrosła hydra prusacka; z nich we wrześniu 1939 potoczyła się na Polskę hitlerowska lawina.

Owa koncepcja wschodnia łączy się ściśle z naszą megalomanią narodową, jest przeżytkiem szlachetczyzny, reminiscencją tych czasów, gdy przy największym upadku kultury, posuniętym do ostateczności ucisku mas ludowych i politycznym rozgardiaszu mówiło się i wierzyło, że Polska jest jedynym krajem ludzi wolnych. Polska roku 1939 i poprzednich pełna była ciemnoty i nędzy ale grupie rządzącej wydawało się, że my u siebie nic już właściwie nie mamy do zrobienia, że stać nas kulturalnie i mamy dość sił na to, aby podejmować misję cywilizacyjną, narzucać za opieką innym. — Ta megalomania doprowadziła nas tak daleko, iż wstawialiśmy w siebie, że jesteśmy państwem mocarstwowym. Doprawdy dziwna to była mocarstwowość. Kraj był niejednorodny narodowo, ponad trzecią część mieszkańców stanowiły różne mniejszości, ekonomicznie się dzieliśmy w kieszeni zagranicznego kapitału, który za pośrednictwem organizacji kartelowych już nie tylko swobodnie wyzyskiwał pracę polskiego robotnika czy chłopca ale kierował całą naszą polityką. Masy chłopstwa żyły w ciemnocie i nędzy, nie rozumiejąc zupełnie i nie czując więzi, łączącej je z własnym państwem, rządy sprawowała koalicja kresowej magnaterii z oficerską kliką karierowiczów w oparciu o kaganiec, gumową pałkę i Beretę. Z sąsiadami słowiańskimi mieliśmy jak najgorsze stosunki. Za to przyimaliśmy z wielką pompą Goeringa w Białowieżę a Goebbelsa i Franka w Warszawie.

Prawda, że kierunek naszej polityki przedwojennej nie był w najmniejszej mierze odzwierciedleniem poglądów i pragnień społeczeństwa. Był temu społeczeństwu narzucony, tak jak narzucony był cały ówczesny reżim.

Imponująca manifestacja jednolitego frontu w Poznaniu W Teatrze Wielkim

Wczorajsza niedziela upłynęła w Poznaniu pod znakiem uroczystości i manifestacji związanych z III Konferencją Wojewódzką PPS i oddolnym sztafetu Komitetu Wojewódzkiego. W godzinach rannych p. w. do Poznania liczne delegacje PPS z W. opolski i Ziemi Lubuskiej, P. premier Józef Cyrankiewicz przyjechał samolotem w towarzystwie b. min. A. Kuryłowicza, p. Cwika, posła Reczka i bawących w Polsce przedstawicieli włoskiej partii socjalistycznej. Stolica Wielkopolski uczciła dostojnych gości odświętną szatą, powitała łopocącymi chorągiewkami.

O godzinie 11 Teatr Wielki wypełnili delegaci i liczni goście reprezentujący organizacje polityczne, kombatanckie i społeczne, naukę i prasę. Z balkonów zwisało kilkadziesiąt sztandarów. Przydium zasiadło na scenie udekorowanej barwami narodowymi i partyjnymi oraz Białym Orłem. P. Premier zajął miejsce w łodzi środkowej. Powitano go burzą oklasków.

III Konferencję Wojewódzką reprezentujące 75 000 członków PPS na Ziemi Wielkopolskiej i Lubuskiej zagał p. wicewojewoda Grosicki przemówieniem powitałym, często przerywanym oklaskami. Specjalnie owacyjnie witano Premiera Cyrankiewicza, gości włoskich, p. Żurawlewa, wojewodę poznańskiego Stefana Brzezińskiego, dowódcę O. K. gen. Strązewskiego i przedstawicieli bratniej partii, i sekretarza wojewódzkiego PPR posła Izydorczyka.

Następnie wygłoszono szereg przemówień powitańskich.

P. Nenni, przewodniczący włoskiej partii socjalistycznej, przywodził konferencji i Polsce pozdrowienia pracujących Włoch, które z najwyższym zainteresowaniem i podziwem — jak świadczyli — śledzą dokonywane w Polsce reformy.

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej powitał Konferencję p. wojewoda poznański Stefan Brzeziński.

„Dzieje Polskiej Partii Socjalistycznej — mówił p. wojewoda — stanowią piękną kartę historii polskiej klasy pracującej i Polski. W tych pięćdziesięciu latach pepesowcy byli wszędzie „nie decydowali się sprawy robotnicze i Polski, uczestniczyli i przewodzili w każdej walce podjętej w imię wolności, równości i niepodległości. W latach niewoli walka Polskiej Partii Socjalistycznej o prawa ludu, o sprawiedliwość społeczną, o lepszy ustrój świata była zarazem walką o wolność i niepodległość Polski. — W okresie okupacji PPS znowu zawiązała walkę z faszyzmem o prawa człowieka z walką o wolność i niepodległość Polski. Za nią to zginęli z rąk hitlerowskich zbirów Niedziałkowski, Barlicki, Dubois, za nią cierpieli w Oświęcimiu i Mauthausen tu dziś obecny premier Rządu Rzeczypospolitej Józef Cyrankiewicz i wielu jego towarzyszy, dając przykład niezłomności.

Z doświadczeń i nauki okresu międzywojennego i ponurych czasów pogardy, demokracja polska wyciągnęła właściwe wnioski:

że zjednoczonym siłom rodzimej i międzynarodowej reakcji przeciwstawić trzeba zjednoczone siły demokracji ludowej;

że większą siłą obronną i lepszą przyszłość zapewni narodowi i państwu polskiemu tylko droga reform, wyzwalających utajoną w masach energię twórczą, przekształcających Polskę z zacofanego i biednego kraju rolniczego na bogaty rolniczo-przemysłowy, czyniących z ludu pracującego tego kraju, gospodarza świadomego swej odpowiedzialności za losy Ojczyzny;

że bezpieczeństwo zapewni Polsce tylko rzetelna współpraca i sojusze z jej naturalnymi sprzymierzeńcami, którymi są w pierwszym rzędzie Związek Radziecki i Czechosłowacja.

W konsekwencji tego zjednoczony obóz demokratyczny, krocząc po drodze wytkniętej przez PKWN, przebudował ustrój Polski, dzięki nowym soюзom zapewnił jej bezpieczeństwo i przesunął granicę państwa daleko na zachód po Nisę, Odrę i Bałtyk. Te historyczne osiągnięcia zawdzięcza Polska bezsprzecznie obozowi demokracji ludowej, obozowi, którego fundamentem jest sojusz robotniczo-chłopski, a trzonem i siłą dynamiczną jednolity front obu przodujących partii: Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.

W przekonaniu, że ten jednolity front i harmonijna współpraca wszystkich stronnictw demokratycznych jest podstawowym warunkiem pomyślnego kształtowania się przyszłości narodu i państwa polskiego — p. wojewoda Brzeziński w imieniu Rządu powitał konferencję jako ważny etap na drodze do jeszcze ściślejszego zespolenia wszystkich sił polskiej demokracji dla dobra naszej Rzeczypospolitej ludowej

— Fakty jednak pozostają faktami i mszczą się bez względu na pełnomocnictwa tych, którzy je zdziałali.

Polityka Becka storpedowała pakt wschodni, który mógł zgnieść w zarodku hitlerowskie zapędy i nie dopuścić nawet do aneksji Austrii. W okresie Monachium nie zgodziliśmy się na przemarsz przez nasze terytoria wojsk radzieckich z pomocą dla Czechosłowacji. Nie zabiegaliśmy o pomoc potężnego sąsiada nawet wówczas, gdy sami mieliśmy nóż na gardle. — Zwolenników wschodniej koncepcji niczego nie nauczyła nawet gehenna narodu pod jarzmem niemieckim. Strumień Wotkiewicz w książce swej „Gwiazda Sikorskiego” odsłania machinacje dawnych legionowych generałów i pułkowników i ich cywilnych kolegów z obozu sanacji obliczone na niedopuszczenie do porozumienia z Rosją,

Znaczenie wczorajszej konferencji i manifestacji w budowaniu jednolitego frontu podkreślił również p. Luszcz, przemawiający w imieniu dowódcy i żołnierzy poznańskiego O. W. Tylko zjednoczony obóz demokracji ludowej może zbudować Polskę, o jaką walczył i za jaką krwawił i umierał żołnierz polski od Oki po Berlin. Potrzebę jednolitego docenia zwłaszcza żołnierz wielkopolski pamiętający wraz z całym społeczeństwem Ziemi Wielkopolskiej i Lubuskiej, że za Odrą żyje i czyha na chwilę naszej niemości odwieczny, śmiertelny wróg.

Zagadnienie czystości szeregów partyjnych, zagadnienie współpracy i jednolitego frontu, za-

Wiec w Hali Ciężkiego Przemysłu

Kilka minut przed godz. 15 wielka Hala Ciężkiego Przemysłu na terenach M. T. P. wypełniła się gęsto zbitym tłumem. Z antresoli, okalającej halę zwisały się długi szereg czerwonych sztandarów partyjnych oraz niebieskich chorągwi OM TUR-u. Nie brakowało również proporzyczków harcerzy socjalistycznych.

Wkraczającego do hali Premiera powitali zebrani spontanicznie okrzykami oraz „Międzynarodówką”. Przy stole przydzielonym, obok Prezesa Rady Ministrów zasiadli: poseł Adam Kuryłowicz z Warszawy, przewodniczący poznańskiej MRN — p. Fr. Kowalewski, i sekretarz Okręgowy PPS-u, poseł Włodek, członkowie Komitetu Wojewódzkiego oraz goście włoscy — przewodniczący włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni i jej generalny sekretarz Lelio Basso.

Wiec zagał poseł Włodek, witając premiera Cyrankiewicza, zaproszonych gości oraz zgromadzonych członków partii. Po otwarciu manifestacji zwrócił się Premier do zebranych i w kilku zdaniach wypowiedział w imieniu Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS życzenia jak najowocniejszej pracy dla partii.

Z kolei na mównicę wszedł poseł Adam Kuryłowicz. W mocnych treściwych zdaniach prelegent nakreślił obraz rozwoju partii w ostatnim ćwierćwieczu oraz jej dotychczasową działalność. Od początku naszej ery międzywojennej, poprzez przewrót majowy aż do tragicznych dni września 1939 r. wysiłki PPS-u szły w kierunku wyzwolenia mas pracujących z kapitalistycznego ucisku. W tym czasie wykształcił się silny trzon partii — tak, że w chwili wybuchu wojny można już było podjąć zdecydowaną i bezwzględną walkę z okupantem, a równocześnie dążyć do realizacji hasel socjalistycznych. Ponury okres oku-

Na Placu Wolności

Kapryśna pogoda, jaka w dniu wczorajszym panowała w Poznaniu, nie odstraszyła mas pracowniczych naszego miasta od wzięcia tłumnego udziału w manifestacji jednolitego frontu klasy robotniczej. Na długo przed rozpoczęciem manifestacji plac Wolności zaczął wypełniać się ludźmi, a kiedy przybyli w defiladzie uczestnicy wiecu w Hali Ciężkiego Przemysłu, liczba manifestantów urosła do niespotykanych w Poznaniu rozmiarów. Kilkudziesięciotysięczny tłum zaległ plac, chodniki i jezdnię. Na czele pochodu który ul. Marsz. Focha, Armii Czerwonej i 27 Grudnia przeszedł na plac Wolności, maszerowała orkiestra OM TUR w niebieskich bluzach i czerwonych krawatach. Za nią szły poczty sztandarowe PPS i OM TUR z obszaru całego województwa, delegacje robotnicze z terenu, niektóre w barwnych strojach ludowych, kobiety zorganizowane w partii z transparentem „Kobiety socjalistki walczą o Polskę socjalistyczną” i masy robotników z poznańskich zakładów pracy. Zgromadzeni na Placu witali defilujących manifestantów okrzykami „Niech żyje jednolity front robotniczy, niech żyje jednolity front”.

Na trasie pod gmachem dawnej Esplanady umieszczono trybunę, z obu jej stron ustawiły się poczty sztandarowe PPR i PPS. Przybycie premiera Cyrankiewicza w towarzystwie bawących w Poznaniu czołowych przedstawicieli socjalizmu włoskiego, Piotra Nenni i Lelia Basso zgromadzeni powitali okrzykami i długo niemilknącymi oklaskami.

Manifestację zagał i sekretarz WK PPR, poseł Izydorczyk, stwierdzając, iż celem jej jest zadokumentowanie wierności klasy robotniczej i ludu poznańskiego dla Rządu Rzeczypospolitej, wyrażenie solidarności z naszą polityką, zmierzającą do zacieśnienia współpracy z narodami słowiańskimi, nie idącej na ustępstwa wobec reakcji międzynarodowej. Mówca stwierdził, że przy zespolonym wysiłku obu partii, a więc całej klasy robotniczej, doprowadzimy do zlikwidowania podziemia politycznego i gospodarczego. — Wysiłek mas pracowniczych nie może być i nie będzie przechwytywany przez spekulantów. Jedność klasy robotniczej — wola mówca —

gadnienie przyszłej organicznej jedności klasy robotniczej nie jest zagadnieniem tylko PPS lub PPR; jest to zagadnienie całej klasy pracującej i całej polskiej demokracji — stwierdził w swym przemówieniu powitalnym poseł Jan Izydorczyk, pierwszy sekretarz KW PPR.

W duchu jednolitego i współpracy dla wspólnego dobra utrzymane były również przemówienia przedstawicieli Okr. Kom. Zw. Zaw. p. Gierszala, Stronnictwa Ludowego m. j. Słowińskiego, Stronnictwa Demokratycznego prof. Sobaszkę i Stronnictwa Pracy dyr. Matysiaka.

Uroczystą część konferencji zamknął referat programowy sekretarza CKW PPS p. Cwika.

pacji zabrał z szeregów partyjnych dziesiątki tysięcy wiernych synów Polski. Ta potworna w swych rozmiarach hekatomba, to w prostym linii wynik sanacyjno-kapitalistycznych rządów, to skutki zupełnej indolencji politycznej ówczesnych władz.

W dalszym ciągu swego przemówienia prelegent przeszedł do omówienia zagadnień związanych z nowym okresem naszych dziejów. Opisując obecną rzeczywistość w jej barwach radosnych i smutnych maluje wkład pracy partii i jej członków w wielkie dzieło odbudowy kraju, mówi o przeszkodach piętnujących się na drodze walki o dobrobyt mas, rozprawia się z reakcją wewnętrzną i naszymi wrogami zewnętrznymi. Mówca wskazuje również na naszych szczytnych przyjaciół zwłaszcza na Zw. Radziecki, który nie tylko wyzwolił nas od wroga, lecz który również popiera nasze dążenia na arenie polityki międzynarodowej oraz pomaga nam ustabilizować naszą gospodarkę.

Poseł Kuryłowicz zakończył swe przemówienie apelem do reszty partyjnych, aby jeszcze bardziej zwiększyły wysiłek przy cementowaniu naszej niezależności politycznej i ekonomicznej, oraz wyraził życzenie, by współpraca między Polską Partią Socjalistyczną a Polską Partią Robotniczą zacieśniała się coraz bardziej.

Z kolei wygłosił krótką prelekcję p. Lelio Basso. Socjalista włoski, któremu ofiarowano wianek czerwonych kwiatów, dał w swej mowie wyraz sympatii dla Narodu Polskiego oraz wypowiedział słowa uznania dla naszej pracy.

Spontanicznie okrzykami na cześć włoskiej partii socjalistycznej, przedstawicieli PPS-u oraz odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” wiec zakończono.

to nie sprawa koniunktury, ale kwestia zasadnicza, obchodząca cały naród polski. — Jak słusznie były uchwały o jednolitości działania obu partii, tego najlepszym dowodem jest kryzys, jaki w tej chwili przeżywa Francja. Tam nie było jednolitej, tam nie było współpracy, a w rezultacie wpływ polityczny w coraz wyższym stopniu uzyskują elementy, pragnące podporządkować Francję interesom międzynarodowego kapitału. Przemówienie swe poseł Izydorczyk zakończył okrzykiem na cześć premiera Cyrankiewicza i wicepremiera Gomułki Wiesława.

Z kolei zabrał głos Pietro Nenni, przewodniczący włoskiej partii socjalistycznej. W szarym garniturze, w okularach 60-letni ten mężczyzna, który ma za sobą lata walki o socjalizm w najcięższym dla narodu włoskiego okresie panoszenia się faszyzmu, przemawia z południowym temperamentem i żywą gestykulacją.

Posługując się parą wspomnień bojowników o wolność i niepodległość polityczną obu narodów, mówca podkreśla, że obecnie weszliśmy w nowy etap walki. Obecnie już nie chodzi o niepodległość i o demokrację polityczną, te bowiem istnieją — ale o przebudowę struktury społeczno-gospodarczej w imię sprawiedliwości. Polska powojenna jest w tym względzie wzorem dla socjalistów Zachodu. — Okrzyk Nenniego „Niech żyje PPS”, niech żyje jednolity front robotniczy całego świata” pochwycony został przez zebrane tłumy wielotysięcznym echem.

Na trybunę wstępuje witany gorącymi oklaskami premier Cyrankiewicz.

(Wyjątki z przemówienia dajemy na stronie 1)

Mocne słowa premiera znalazły żywy odzew, wyrażający się w podchwytywanych przez tysiączne rzesze okrzykach na rzecz jak najściślejszego współdziałania obu partii, nad umacnianiem fundamentów Demokracji Ludowej.

Następnie premier Cyrankiewicz wręczył nowofundowany sztandar partyjny jednemu z najstarszych działaczy PPS na terenie Wielkopolski. — Manifestację zakończono odśpiewaniem hymnów robotniczych.

a Anders i jego zwolennicy dziś jeszcze gotowi są do najdalej idących ustępstw na rzecz Niemiec w zamian za wolną rękę na wschodzie.

W Polsce jednak do głosu doszedł naród. A naród myśli inaczej, niż epigoni szlachetczyzny. Nie zatrąwa się złudzeniami, nie czerpać naukę ze smutnych doświadczeń. Rozumie, że na starych ziemiach piastowskich leży jego kolebka i że tam jest jego misja. Misja sprowadzająca się do podniesienia własnego poziomu kulturalnego, do wciągnięcia imienia Polski w listę narodów budujących cywilizację i postęp. Naród rozumie, że obrońa przed germańskim potopem nie jest do pomyślenia w pojedynkę. Że ewentualnym zakusom potrafimy się przeciwstawić tylko w oparciu o inne słowiańskie narody, a przede wszystkim o Związek Radziecki.

Na tę zasadniczą prawdę warto zwrócić uwagę szczególnie dzisiaj, kiedy — podobnie jak po pierwszej wojnie światowej — „biedne Niemcy” wśród kapitalistów zachodu znowu znajdują licznych przyjaciół. Przyjaciele ci wprawdzie liczą, że dzięki pracowitości niemieckiego Michla ich wkłady szybko się oprocentują, ale łatwo mogą się przeliczyć, tak, jak już raz się przeliczyli. Jeśli jednak o nas chodzi, Niemcy wyruszające na podobój świata pod wodzą jakiegoś nowego Hitlera nie zastaną już nas tym razem osamotnionych. Polityka przyjaźni, jaką związaliśmy się ze wszystkimi państwami słowiańskimi, daje nam siłę dostateczną, by nie stać się ofiarą złamania przez Niemców jeszcze jednego traktatu.

J. B.

Vittorio Mussolini

Spotkanie na „Brennerze”

Syn Benito Mussoliniego, Vittorio, w swoich wspomnieniach, umieszczonych na łamach francuskiego dziennika „Ce Matin”, stara się usprawiedliwić przystąpienie ojca do wojny przy boku Niemiec. Z kolei umieszczamy drugi artykuł, odwołujący się do kulis, za którymi przygotowano ostatnią wielką zawieruchę wojenną.

Przez całą zimę 1939 roku i aż do lutego 1940 ojciec mój przypuszczał, że Francja zaakceptuje wzdłuż frontu Renu. Przez pośrednictwo ambasadora włoskiego w Berlinie, Dino Alfieri, przesłał długi raport pod adresem kancelarii Rzeszy.

Pismo kończyło się słowami: „Na razie Francja jest jeszcze silna. Musimy zyskać na czasie. Włochy nie będą mogły przystąpić do wojny przed końcem lata 1941 roku”.

Nazajutrz po wysłaniu tego pisma do Berlina, spotkałem ojca w willi Torlonia. Tego dnia podzielił się ze mną uwagą, która mi się wydała dość dziwna. Powiedział, że nie wierzy, aby Hitler sprzeciwiał się przystąpieniu Włoch do wojny po wrześniu 1941, a to z tego słusznego powodu, że nie moglibyśmy liczyć na pomoc niemiecką i gdybyśmy przystąpili do ataku, system obronny Włoch na granicy północno-zachodniej, to znaczy od strony Francji, mógłby być zagrożony przez wojska francuskie w Alpach.

Ojciec był jednak przekonany, że nie ma mowy o przewadze morskiej anglo-francuskiej na Morzu Śródziemnym. Ilekroć go spotykałem, Bruno i ja, słyszeliśmy zawsze to samo: „W dniu, w którym królewska marynarka włoska przystąpiłaby do boju, Morze Śródziemne, „mare nostrum”, jak mówił, byłoby w 7/10 kontrolowane przez nasze jednostki morskie od Gibraltaru do cieśniny Messyńskiej, od Spezii do brzegów hiszpańskich”.

Znacznie później dopiero poznałem treść własnoręcznej odpowiedzi Hitlera na notę, skierowaną przez Benito Mussoliniego, o której wyżej wspominałem. Odpowiedź tę wyraził w niezbyt serdecznej formie.

Wówczas właśnie miało miejsce demarche ambasadora niemieckiego w Rzymie, który zażądał osobistego widzenia z Mussolinim (a nie z hr. Ciano) i tak mu oświadczył: „Fuhrer pragnąłby bardzo spotkać się z Panem w najbliższych dniach na „Brennerze”. Czy zechciałby Pan podać dokładną datę?” Ojciec odpowiedział: „Pojutrze, o ile to dogadza”. W ten sposób ustalono tajne spotkanie Hitler—Mussolini...

Mussolini przybył na spotkanie w towarzystwie Ciano, Grazianiego, oraz moim. Umówiono się na godzinę 2.45 po poł. Byliśmy idealnie punktualni. Benito Mussolini pierwszy wyszedł z wagonu i poszedł na spotkanie niemieckiego szefa protokołu, von Krieslera. Zapytał go, o której godzinie Fuhrer ma nadjechać.

— Nie mogę Panu powiedzieć, Duce! — odparł Kriesler jak najpoważniejszym tonem.

O trzeciej nikogo. O czwartej, piątej, szóstej — ciągle nikogo. Zniecierpliwiony, ojciec mój zaczął wymyślać i mimo ostrego mrozu spacerować tam i z powrotem po peronie dworcowym.

Wreszcie o godzinie 10 wieczorem pociąg Fuhrera nadjechał. Bez słowa usprawiedliwienia — Hitler powiedział do ojca: „Przybywam z mojej Głównej Kwatery. Zaczynamy rozmowę, jeżeli Pan pozwoli”.

Benito bardzo dotknięty, odrzekł: „Dziś wieczorem jestem zmęczony, lepiej odłożyć naszą rozmowę do jutra”. Hitler ostro odrzucił: „Jutro — nie. Albo dzisiaj, albo wcale. Nie mamy czasu do stracenia. Nie możemy pozwolić sobie na ten luksus”.

Wobec takiego tonu Mussolini musiał ustąpić.

Duce, Hitler, Ciano i Ribbentrop, zamknęli się w wagonie Fuhrera. Kwadrans po północy ojciec wezwał mnie i polecił połączyć się via Rzym z Balbo, który w tym czasie znajdował się w Libii. Kiedy to wykonałem, wróciłem do wagonu. Wówczas, niechcący, usłyszałem te słowa: „Jest Pan moim sojusznikiem”. Duce, Ale sojusznikiem również części. Jako Fuhrer narodu niemieckiego muszę Panu powiedzieć te słowa, może twarde, ale prawdziwe. Jesteśmy my Niemcy 50 razy silniejsi od Was. Ale uważaliśmy zawsze Włochy faszystowskie za kraj przyjacielski. — Obecnie macie do wyboru albo niebranie udziału w wojnie, albo wojnę. Daję Panu, Duce, jeden miesiąc na powzięcie decyzji. Po upływie tego czasu nie będę mógł uważać Pana nadal za towarzysza walki i w takim wypadku zmuszony będę zastosować środki, które nie będą bynajmniej przyjazne”.

Benito Mussolini odpowiedział w uniesieniu: „Ale czy mógłby Pan w takim razie przysłać nam w ciągu tych 30 dni 25 dwurzędnych, 2000 samolotów i 3000 tanków?” — Padła sucha odpowiedź Hitlera: „Na razie proszę nie liczyć ani na jedną strzelbę. Duce, bardzo jeszcze przyjaźnie przypominam Panu, że daję Panu miesiąc na powzięcie decyzji”.

Po tych brutalnych słowach obaj wodzowie rozstali się i Mussolini w towarzystwie Ciano i moim wszedł do swojego wagonu. Benito pisał się z wściekłości i przypuszczam, że tego dnia Anglicy i Francuzi mogli być go przyciągać, gdyby... byli au courant sytuacji...

Ciano wówczas wysunął w wielkiej tajemnicy plan rzucenia Osi i zbliżenia się do Francji i Anglii za cenę otrzymania pożyczki i zapewnienia całkowitej neutralności. Zdawało mi się, że ojciec przystąpi do pertraktacji z Aliantami, kiedy 23 marca 1940 r. zwykły raport zburzył i zniweczył plany, które mogły uchronić Włochy od katastrofy. Tego dnia o godz. 11.35 sekretarz generalny partii, wpadł jak burza do Palacu Weneckiego i powiedział do Mussoliniego: „Mam w ręku papiery, które upoważniają mnie do oświadczenia Panu, że Niemcy gotowe są poczynić odpowiednie kroki na wypadek, jeżeli Włochy nie przystąpią

do wojny... Oto raport”. W nocy tej powiedziano, że „policja polityczna była pewna, że ludzie jak von Kriesler, von Mandel itp. mogli spowodować przez prosty list adresowany do Berlina — inwazję naszego kraju”.

„Zastanówię się w ciągu tej nocy” — odpowiedział ojciec. Potem przyszła decydująca nota niemiecka. Ten rodzaj ultimatum, zaopatrzonego numerem 6543 A. D. wyszedł z Kancelarii Rzeszy i był podpisany przez Hitlera. Oto jego brzmienie: „Mam dowody, Duce, na to, że sabotuje Pan przyjaźń włosko-niemiecką. Doświadczam się z wielkim zdziwieniem, że zamierza Pan zdradzić naszą sprawę. Zapewniam Pana, że nie mógłbym ani na sekundę dopuścić do tego rodzaju ewentualności. Podpisano: Hitler”.

Nie wiem, kto mógł być zdrajcą i przekazać plan Ciano do Berlina? „Nigdy się nie dowiedziałem”.

Po tej nocy Hitlera ojciec mój, widząc, że nie pozostaje mu nic innego, jak być przymusowym partnerem Niemiec, zdecydował się odpowiedzieć Berlinowi w ten sposób: „Czy możecie poczekać do wiosny?” Odpowiedź nadeszła natychmiast. Zredagował ją Ribbentrop: „Byłoby wskazane, aby Włochy przystąpiły do wojny między 10 a 20 czerwca 1940.”

Ostatecznie ustalono datę 11 czerwca. W ten sposób rozpoczęła się akcja, która okazała się dla mojego kraju katastrofalna. Ale ojciec mój wierzył mocno w zwycięstwo naszego oręża. (ZAP)

Penetracja amerykańska w Egipcie

W związku z rozpatrywaniem sprawy Egiptu przez Radę Bezpieczeństwa w łonie partii Wafdystów i innych kołach opozycyjnych panuje silne zaniepokojenie sprawą amerykańsko - egipskich rokowań politycznych, które zbliżają się ku końcowi.

Równoległe do tych rokowań nastąpiła całkowita zmiana orientacji politycznej partii królewskiej. Wobec rosnących wpływów ruchu demokratycznego, kierowanego przez Wafdystów, król Faruk wierzy obecnie, że jedynym sposobem utrzymania przy władzy podporządkowanej mu kliki obszarników, jest „rozwiązanie tureckie”, które oznacza pożyczkę amerykańską, dostawę wojskową, oraz represje w stosunku do opozycji egipskiej i związków zawodowych.

W ciągu trzech ostatnich miesięcy, egipscy przedstawiciele w Stanach Zjednoczonych, rozporządzający dużymi środkami pieniężnymi, przeprowadzili zakrojona na wielką skalę propagandę antybrytyjską, włączając w to całostronnicowe ogłoszenia w najważniejszych dziennikach, demaskujące brytyjskie metody, stosowane w Egipcie przez 65 lat.

Achmed Hussein, przywódca egipskiej faszystowskiej organizacji „Zielonych Kozł” (Msrel Fatat), internowany przez Brytyjczyków w czasie wojny, był duszą kampanii antyangielskiej.

Amerykańska polityka w stosunku do Egiptu podług opinii niezależnego dziennika „El Misri” posiada następujące wytyczne:

- 1) Zastąpienie w końcu roku 1947 brytyjskiej misji wojskowej przez amerykańską, której zadaniem byłoby szkolenie egipskiej armii i dostarczenie broni,
- 2) udzielenie Egiptowi znacznej pożyczki na cele odbudowy i podniesienia standardu życiowego tysięcy fellahów, oraz
- 3) przeprowadzenie rurociągu ze Wschodniej Arabii Saudyjskiej i z Kuwait do rafinerii w porcie Aleksandrii.

Ta ostatnia propozycja była przedmiotem dyskusji, już od początku roku 1945 pomiędzy przedstawicielami amerykańskimi i egipskimi. Warunki umowy, według doniesienia prasy, zostały uzgodnione w podstawowych punktach w sierpniu 1946 roku, ale kontrakt nie został jeszcze podpisany, ponieważ rząd egipski starał się uzyskać lepsze warunki.

Zgodnie z dziennikiem „El Misri” planowane są trzy pożyczki: pierwsza 88-milionowa dla zakupu złota, celem podtrzymania waluty egipskiej, druga — której kwota nie jest jeszcze ustalona — ma być przeznaczona na zakup nowej broni dla armii egipskiej, a trzecia ma zostać udzielona handlowym i przemysłowym koncernom egipskim.

(TELEPRESS)

Nowości wydawnicze

— Józef Bieniarz — „W puszczy nad Salatrkiem” — powieść str. 234 wydana przez Krakowskie Towarzystwo Wydawnicze wyd. II.

Najprzyjemniejsza książka, jaką czytaliśmy po wojnie! Tak określają ją czytelnicy. Książka ta jednak po raz pierwszy była wydana w 1937 r. Historia pocziwego karpackiego niedźwiedzia przegarniętego przez ludzi jest tak żywo napisana, iż cały czas trzyma w napięciu uwagę i ciekawość czytelnika. Opisy przyrody malarskie. Przeżycia zwierzęcia podane z wielką znajomością rzeczy. Czytając to dzieło, odrywamy się od szarej codzienności, porwani czarem i bogactwem natury.

Autor jest godnym następcą Dygasińskiego. Talent o szerokich zainteresowaniach. Styl doskonały.

Odwrócony porządek

Akcja ustalania godziwych marż zarobkowych objęła również artykuły produkowane przez przemysł prywatny, który wraz z handlem musi się podporządkować ogólnym wytycznym polityki gospodarczej Państwa, zmierzającej wyraźnie do bardziej słusznego, bardziej sprawiedliwego podziału dochodu społecznego.

Wśród wielu argumentów, jakie wysuwają przeciwko ostatnim posunięciom rządu zwolennicy nieskrępowanej żądni przepisanymi inicjatywami prywatnej, do najczęściej dających się słyszeć należy narzekanie, że w obecnych warunkach nie sposób jest się dorobić, że zredukowane zyski nie pozwolą na rozwój zakładów przemysłowych, czy przedsiębiorstw handlowych. Trudno zaprzeczyć, że tego rodzaju argument może znajdować pewien posłuch.

Bez wątpienia dopuszczanie inicjatywy prywatnej do udziału w życiu gospodarczym kraju i to w dość szerokim zakresie, siłą rzeczy uwzględniłby moment zysku. Nikt ostatecznie, powodując się jedynie czystym altruizmem, nie będzie prowadził sklepu, czy zakładu przemysłowego, a tym bardziej nie będzie do swego warsztatu pracy dokładał. Stawianie tego rodzaju wymagań byłoby rzeczą śmieszną i niepoważną. Chodzi jedynie o sprawę, jakimi drogami, jakim nakładem pracy i w jakim okresie czasu ów zysk się osiąga.

Nie ulega wątpliwości, że nawet w częstokroć gloryfikowanym okresie przedwojennym droga do, powiedzmy, dorobienia się przez przeciętnego kupca, czy początkującego przemysłowca, nie była prosta i łatwa. Wymagała ona umiejętności fachowych, pracowitości, energii, zapobiegliwości, no i czasu. A dopiero na szarym końcu znajdował się ów przyszłowiowy łut szczęścia. Obecnie w okresie powojennym ów, do pewnego stopnia tradycyjny, porządek rzeczy został odwrócony. Kalkulacja inicjatywy prywatnej w dużej mierze została oparta na szczęśliwym zbiegu okoliczności, o który, ostatecznie przy głodzie towarowym, niedomaganach tworzącego się aparatu skarbowego i weszły w krew okupacyjnych nawyków, nie było trudno. Stąd też płynnie początek powojennych, szybkich, dyskretnych fortun, wysoka stopa życia niektórych jednostek, jaskrawo odbijająca się od poziomu bytowania przeciętnego człowieka pracy.

Nawiasowo wtrącamy może drobny, ale dość charakterystyczny przykład: Przed wojną przeciętny kupiec jedynie w ostateczności decydował się na zamknięcie przedsiębiorstwa dla celów remontowych, starając się okres ten skrócić do minimum. Obecnie trwające nieraz kilka tygodni, a nawet miesięcy „remonty” lokali handlowych stały się zjawiskiem nagminnym. Oznacza to w praktyce, że danego kupca po prostu stać na zrezygnowanie na dłuższy okres czasu z zysków płynących z prowadzenia przedsiębiorstwa, na przeżycie z posiadanych zasobów.

Słowem, nie ma zasadniczych zastrzeżeń przeciwko działaniom uczciwych i zapobiegliwych jednostek, poświęcających się przedsiębiorczości prywatnej przeciwko doskonaleniu przez nie prowadzonych warsztatów, czy przedsiębiorstw. Mało tego, ogłoszona i weszła już w życie amnestia kapitałowa, ułatwia przeprowadzenie przez kapitał prywatny, celowych i słusznych z punktu widzenia interesów gospodarczych kraju, inwestycji, zamykając należący już do przeszłości okres powojennego chaosu gospodarczego generalnym rozgrzezieniem.

Obecnie weszliśmy w okres drugi, okres organizacji naszego życia gospodarczego, wymagającym której musi się podporządkować sektor prywatny. I mimo poważnych zasadniczych zmian, jakim uległa struktura gospodarcza Polski, w praktyce jednak oznacza to powrót do przedwojennych, jak kto chce, tradycji. To znaczy do wysunięcia na plan pierwszy umiłowanych zawodów, fachowości, nakładu pracy, energii, a do wyeliminowania

nowania czynników tego rodzaju, jak nadzwyczajna okazja, czy owo szczęście, pod którym często kryje się zwykła spekulacja, czy skrzętne omijanie Urzędu Skarbowego.

St. Knauff

Selekcja studentów na wszechnicach krajowych

Ogromna ilość napływających zgłoszeń na uniwersytety — choć świadczy z jednej strony o wielkim głodzie nauki wśród młodzieży polskiej, której długotrwała okupacja uniemożliwiła normalne studia, z drugiej jednak utrudniała selekcję kandydatów. Państwo potrzebuje fachowców, ale nie chce dopuścić do nadprodukcji inteligencji.

Dlatego to w nadchodzącym roku akademickim 1947/48 Ministerstwo Oświaty wydało specjalne zarządzenie wprowadzające pewne ograniczenia w zapisach na wyższe uczelnie. Statystyka z r. 1946/47 mówi o 38 tys. słuchaczy na I roku studiów. Duży procent nie nadawał się w ogóle na wyższe studia, traktując uniwersytet niepoważnie.

Chodzi więc władzom szkolnym o wprowadzenie selekcji dla podniesienia jakości studiującego elementu. Przewiduje się zmniejszenie ilości akademików (I rok) do 27 tys. Specjalne komisje, złożone m. in. z przedstawicieli O. K. Z. Z. i Zw. Sam. Chłopskiej zajmą się doбором kandydatów, przy czym pierwszeństwo przed innymi będą mieli synowie chłopów i robotników.

Poszczególne miasta uniwersyteckie otrzymały już pewne stawki maksymalnych przyjęć, których nie wolno przekroczyć. I tak: Uniwersytet Warszawski — 4025, Uniwersytet Jagielloński — 3835, Uniwersytet Łódzki — 2250, Uniwersytet M. Kopernika (Toruń) — 900, Politechnika Gliwicka — 476, Uniwersytet Curie Skłodowskiej (Lublin) — 820, Uniwersytet Wrocławski razem z Politechniką — 2235.

Jeśli chodzi o nasze miasto liczby studentów na poszczególnych wydziałach Uniwersytetu, podaliśmy niedawno w naszym piśmie.

Selekcja ta ma poza tym na celu niedopuszczenie do bezrobocia wśród inteligencji. Takie a nie inne rozmieszczenie liczb pragnie uregulować istotne zapotrzebowanie na fachowców w poszczególnych dziedzinach. Była niewątpliwie groźnym faktem bardzo niska liczba studentów humanistyki przy jednocześnie stale rosnącej liczbie adeptów wiedzy ściślejszej. Największe nasilenie notowały wydziały: medyczny, stomatologiczny i politechniki.

Z ust. p. wiceminister Krassowskiej dowiadujemy się, że nie ma obawy w bieżącym roku akademickim o to, aby nadkontyngentowa liczba studentów zmuszona była do odejścia sprzed zamkniętych bram wyższej uczelni. Globalna bowiem ilość miejsc jest o 3 tys. większa, niż ogólna liczba tegorocznych absolwentów szkół średnich.

Poza tym ograniczenia musiały nastąpić ze względu na duże trudności materialne. Studiującym trzeba zapewnić możliwe warunki studiów. A tego nie dało się osiągnąć przy chaotycznym napływie akademików. Przy odpowiednio zrationalizowanej liczbie studentów, profesorowie będą mogli poza tym więcej czasu poświęcić pracy naukowej. (Stes)

KARTKI Z PODROŻY

Jarocińskie impresje

Coś kojącego mają w sobie ulice Jarocina, o szumiących zielonymi liśćmi drzewach. Jest jakaś beznerwowość w zaułkach rynku i ciężkie, nisko sklepionych suknienicach. — Solidność. Spokojne po mieszczańsku, uregulowane — życie. W mieście, gdzie się wszyscy znają prawie po imieniu — nie może być niespodzianek.

Pobożni są jarociniacy i lubią wcześniej wstawać. Taki wniosek wywołują pełne kościoły w niedzielę na rannych mszach. Choć wyciąganie wniosków na podstawie dorywczych obserwacji może być zawodne. Druga przesłanka — to liczba świątyni. Posiada ich Jarocin 4: nowy, poewangelicki pod wezwaniem św. Jerzego, Chrystusa Króla jeszcze nie wykończony, przy którego budowie przed wojną straciło życie dwóch robotników, kościół przy Rynku, stary „książy” i przyklasztorny franciszkański.

Z niskich okien domku, w którym siedzę — widać mokrą od deszczu czerwoną kopułę dachu, siedzącego okrakiem na zieleni drzew.

Kiosk na dworcu sprzedaje wszystkie pisma krajowe, a nawet periodyki francuskie.

Miasto ambicji: bardzo energiczne Koło „Proletu”, no i dzieci łuzyczne na kolonijach utrzymywane własnym sumptem.

Pamiętam jak w 45 r., tuż po wyjściu Niemców, wszędzie trudno było o porządek i jado, — na dworcu w Jarocinie można było za 2 zł dostać talerz gorącej zupy i porcję chleba. Punkt PCK: czysto, sprzątała organizacja dla przejeżdżających.

Jest stacja benzynowa czynna w dzień i w noc dla wygody przejeżdżających samochodów (wstydyż się zacytować Grodzkie Przemysłowe)

Ludzie uprzejmi, a ci, których poznałem z bliska byli niemal po staropolsku gościnni. Humor dopisuje — barwne typy, chłoniącem wrażenia jak gąbka. Jest w Jarocinie jakieś beztrudne uczucie spokoju, zwolnionego tempa życia.

Czy jest coś wartego zwiedzenia? — Zamek książąt Radolińskich ze zniszczonym przed pierwszą wojną światową skrzydłem, w którym mieści się obecnie biblioteka powiatowa, szkoła powszechna i siedziba Polskiego Związku Zachodniego. Władze miejskie myślą poważnie o odbudowaniu zniszczonej części. Przy ul. Warszawskiej — Państwowe Zakłady Przemysłu Drzewnego. Miasto chwali się, że meble do sejmiku Odrodzonej Rzeczypospolitej tu właśnie były zamawiane. Państwowe Zakłady Lniarskie w Witaszycach mają dopełnić obraz gospodarczej strony miasta.

Przerzucam kartki grubej księgi, pełnej ciekawych fotografii, dokumentów... „Geschichte des Hauses Lenczyc von Radolin — Radoliński 1908”. Rodzina polska o pięknych tradycjach — kompletnie zniemczona.

Cisza statecznych drzew, spokojny kościół i łagodna serdeczność ulic (tak — i ulice mogą być serdeczne...)

Tło dla ludzkich charakterów. Żeby wynaleźć charakterów tych burzliwość, trzeba być jarociniakiem. Przyjezdny urzęczony błogim spokojem miasteczka nie ma czasu na szukanie cieniów. Po prostu nie chce mu się, tak go słodko rozleniwiła i obezwładnia atmosfera sącząca się w duszę z każdej uliczki i z każdego domu. Notuję to w kartce z obiektywną szczerością.

Miasteczka Wielkopolski! Ież w was drzemie zaklętego uroku!

Stefan Stoniński

NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

Spółdzielnia „Jedność” na czele ruchu spółdzielczego w powiecie czarnkowskim

Czarnków stanowczo nie należy do miast, które by wykazywały nieurodzaj spółdzielczości. Odwrotnie — spółdzielczość w przeróżnych branżach jak: spożywczej, bankowej, rolniczej, mleczarskiej, młynarskiej, browarnianej, tekstylnej, a nawet meblarskiej i księgarskiej stanęła tu silnymi stopami. Wszystkie wykazują ruchliwą żywotność a bilanse ich zapowiadają dalszy rozwój.

W resorcie handlu spółdzielczego, teren czarnkowski nie zawodzi. Dobitnie jednak, przemawiać będą cyfry ze sprawozdań i protokołów Spółdzielni „Jedność”, wykazujące tutaj największą żywotność i rozmach. Spółdzielnia ta zainaugurowała swój rozwój otwarciem 1 sklepu spożywczego i 36 deklaracjami udziałowców przy skąpym kapitale zakładowym, we wrześniu roku 1945. Dziś rozporządza 4 sklepami spożywczymi,

1 sklepem wyrobów P. M. S. i P. M. T. oraz 1 sklepem tekstylnym, w którym rozprowadza się artykuły włókiennicze przydziałowe i wolnorynkowe oraz 2 „Akcji dla Wsi”. Udziałowców liczy obecnie 690, a za czas od 1. 1. 1947 do 30. 6. 1947 zaksięgowano obroty na kwotę 28 801 848,— zł, przy zysku 432 362,54 zł. Tym stanem rzeczy jednak zarząd w osobach pp. Lenkiewicza Wł., Calki Tadeusza i Ratajezakowej Heleny nie jest zupełnie zadowolony, projektując w najbliższym czasie pomnożenie swych członków o 100%, ściąganie zaległych udziałów, otwarcie piekarni spółdzielczej i nowego sklepu branżowego artykułów żelaznych i sprzętów gospodarstwa domowego. Tak więc hasła rzucające przez Owensów, Thugutów, Rapiękich i innych, znalazły tu swój oddźwięk a ziarno przez nich rzucone wydaje się plony.

Nożem w plecy

Z zabawy dożynkowej wracał z żoną 17. 8. br. o godz. 23 Pienkos Antoni i zacepiony został na drodze wiejskiej — Nowawies-Wyszynska, pow. Chodzież przez Fiedorowicza Witolda, któremu jeszcze przyszedł z pomocą inni koledzy.

Gdy Pienkos począł uciekać, niejaki Nowak Józef zadał mu cios nożem w plecy poniżej lewej łopatki.

Rannego przewieziono do szpitala, a sprawcę przekazano do Sądu Grodzkiego w Chodzieży, skąd przewieziono go do więzienia w Rogoźnie.

15 tysięcy osób odwiedziło wystawę leszczyńską

Meldunki z kas biletowych Wystawy Leszczyńskiej wskazują, że w dniu otwarcia w niedzielę 24 bm. wystawę zwiedziło około 15 tys. osób.

Notuje się w dalszym ciągu wzmożone nasilenie zwiedzających, którzy napływają z całej Wielkopolski i Śląska. Dworzec leszczyński od samego rana przepuszcza tysiące przybywających do Leszna pasażerów.

Sądząc z powyższego widzimy, że wystawa leszczyńska stała się centrum zainteresowania regionu południowej Wielkopolski i Ziemi Śląskiej. Wystawa potrwa do dnia 15 września br.

Pięta garbarnia pod Chodzieżą

Donosiliśmy już o wykryciu 4 tajnych garbarni w Chodzieży. Obecnie Milicja Obywatelska wykryła piątą garbarnię w Jaskowie pod Nowawisą-Ujską u Zaidy Władysława, gdzie znaleziono skóry bydlęce zamoczone, oraz skóry wygarbowane. Ostatnio dostawcą był Bobako Tomasz z Chrostowa.



Adres redakcji i administracji: ul. Kościelna 9, telefon 753.

— Jubileusz Tow. Śpiewackiego. Najstarsze z istniejących na terenie Ostrowa kół śpiewaczych „Towarzystwo Śpiewackie” obchodzić będzie w początkach przyszłego roku 60-lecie swego istnienia, czyli diamentowy jubileusz. W czasach zaborczych koła śpiewacze były strażnikami języka polskiego i pobudzały do przetrwania. Dziś w odrodzonej Polsce stoją nasze koła śpiewacze na straży narodowej kultury muzycznej.

Sędziwy Jubilat przygotowuje się już dziś do godnego uczczenia swej 60 rocznicy. Tej sprawie poświęcone było ostatnie zebranie zwołane w ub. czwartek. Wybrano komitet obchodu z p. Gmurowskim na czele. Zebraniu przewodniczył obecny prezes Koła p. Stendera. Dyrygentem Towarzystwa jest p. Gurbisz. (si)

— Postępy w budowie nowej szkoły. W ub. środę odbyło się sprawozdawcze zebranie Komitetu Budowy Szkoły. Jak wynikało z sprawozdania prezesa p. red. Urbanowicza prace postępują rażno naprzód. W odpowiedzi na apel Komitetu cały szereg firm ostrowskich zaofiarowało swoją bezpłatną pomoc przy zwożeniu materiałów budowlanych i prace te wykonało. Do firm tych należą: Powszechna Spółdzielnia Spożywców F-ma przewoźowa Feliks Łęcki, przed. przewoźowe Cyba, F-ma Pankala, Browar Ostrowski, przedsiębiorstwo przew. Szkuclarek, oraz gospodarze z Krepy.

Jak już pisaliśmy społeczność ostrowska pomagała również przy kopaniu fundamentów.

ŚREM

Odnaczenia na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej. W ostatnim dniu wystawy dokonał radca Izby Rzemieślniczej z Poznania p. Gawroński wręczenia wystawcom odznaczeń w postaci medali i dyplomów. Medale srebrne otrzymały następujące firmy: Malto-Kanus, Scheller, Czajka, Cegielnia Parowa Budzyń — Mosina, Zakłady Ceramiczne Perkiewicz — Mosina, Poznańsk Walenty, Zakłady Chemiczne B. Gajewski — Mosina, Łukaszewski, Jurga Jan, Nowak Walenty, Sipiński, Nowak Stefan i Fabryka Maszyn Rolniczych St. Malinowski. Ogółem zwiedziło wystawę w ciągu 3 dni 14 tys. osób. (za)

STRZELNO pow. Mogilno

— Z życia sportowego. Na czele strzeleckiego Klubu Sportowego stanęli w bież. roku pp.: Feliks Michalak jako prezes, Bronisław Rzekanowski, wiceprezes, Stefan Piócienniczak, sekretarz, Władysław Worsztynowicz, skarbnik. Czesław Janowski, kier. sekcji sportowej oraz Ignacy Matyszak i Alfons Ruciński jako kierownicy wydziałów gier i dyscypliny. Dzięki sprężystej działalności Zarządu praca Klubu ożywiła się bardzo i wywołała żywe zainteresowanie się sportem wśród strzeleckiego społeczeństwa. Specjalnie aktywną jest sekcja piłki nożnej, która w ub. sezonie rozegrała cały szereg spotkań towarzyskich i mistrzowskich a m. in. z klubami sportowymi z Matów, Mogilna, Inowrocławia, Gniezna, Poznania, Kruszwicy, Aleksandrowa Kujawskiego i Katowic.

Drużyna zgrywa się coraz lepiej i podnosi swój poziom. Każde zawody w Strzelnie są miłą atrakcją dla społeczeństwa, które tłumnie spieszy na boisko. W nadchodzących rozgrywkach o wejście do klasy B drużyna SKS bierze czynny udział i życzyć jej należy dużych sukcesów.

W dniu 21 sierpnia drużyna SKS rozegrała spotkanie z inowrocławską „Kujawią”, z wynikiem 5:4 na swoją korzyść i w dniu 24 bm. ze „Zrywem” z Matów, wygrywając w stosunku 4:1.

— Poświęcenie sztandaru Str. Pracy odbyło się w niedzielę, 24 bm. O godz. 9.30 uformował się pochód, do którego stanęły delegacje zamiejscowe, miejscowe organizacje polityczne, społeczne i młodzieżowe. Liczny ten pochód udał się do kościoła, gdzie nabożeństwo odprawił ks. Dobek, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Jabłoński, dokonując również aktu poświęcenia sztandaru. Podczas mszy św. śpiewał chór kościelny pod batutą p. Rucińskiego. Po nabożeństwie w sali kina „Kujawianka” odbyło się okolicznościowe zebranie. (gr)

Obecnie dalsze prace oddano już przedsiębiorstwu budowlanym.

Dotychczasowe prace pochłonęły już sumę ponad 6 mil. zł, a potrzeba jeszcze w tym roku dalszych 9 milionów. Wszystkie przewidziane na ten cel dochody wynoszą około 12 milionów, czyli potrzeba jeszcze około trzech na pokrycie wydatków. Zdobycie tej sumy będzie wymagało wielkiego wysiłku tak ze strony Zarządu Miejskiego jak i ze strony Komitetu.

Wobec tego Komitet zwraca się raz jeszcze z gorącym apelem do całego społeczeństwa o wzmożenie swych ofiar na ten cel, aby w przyszłym roku można było ukończyć budowę gmachu.

Z przyjemnością notujemy fakt zrozumienia potrzeby budowy nowej szkoły przez Zarząd Powszechną Spółdzielnię Spożywców, która już wpłaciła na ten cel sumę 200.000 i zadeklarowała jeszcze dalszą ofiarę w tej samej wysokości. Wierzymy, że przykład ten dodatnio podziała na resztę społeczeństwa i w najbliższym czasie potrzebne fundusze się znajdą.

— Z życia szachistów. Ciesząc się dużą popularnością wśród społeczeństwa ostrowskiego — przedwojenny „Ostrowski Klub Szachistów” wznowił swą działalność. Zarząd z p. prezesem Wypychem na czele zorganizował już wewnętrzne mistrzostwa Klubu na r. 1947, w których pierwsze miejsce uzyskał p. Stenzel, a dalsze pp. Pisula, Holdowski, Walczyk, E. Kargel i Sokołowski. Treningi odbywają się w każdy wtorek i piątek w lokalu „Carlton” przy ul. Kolejowej.

NIETŁACIWA OSZCZĘDNOŚĆ

Ostatnio w redakcji naszego pisma złożono kopertę listu otrzymanego od Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowie, na której widok ogarnęło nas zdumienie. Nadruk bowiem na kopercie brzmiał: „Der Leiter der Krankenkasse (Sozialversicherungsanstalt (Ostrowo) Wartheland, Strasse der SA nr 18”. Nadruk ten jest nieczym nie zaklejony, nieprzestępstwem, a nawet zwykłym ołówkiem nie przekreślony. Gdzieś tylko z boku koperty widnieje maleńka pieczęćka Ubezpieczalni Społecznej.

Bardzo chwalebny jest fakt stosowania przez Ubezpieczalnię Społeczną oszczędności i zużycia pozostałych niemieckich kopert, ale w dwa lata po zakończeniu wojny nie można tego rodzaju rzeczy tolerować. Przeciwnie zaklejenie czy przynajmniej przekreślenie niemieckiego napisu to nie jest znowu taka trudność.

Wierzymy, że jest to tylko niedopatrzenie, i że w przyszłości Ubezpieczalnia Społeczna w Ostrowie oczędzi nam tego rodzaju widoków. Czas już wrzeszcze skończyć ze śladami niemieczyny i okupacji.

Towarzystwo Przyjaciół „ORMO” apeluje do społeczeństwa leszczyńskiego

W ostatnim czasie zawiązało się w Lesznie Towarzystwo Przyjaciół ORMO, którego prezesem jest p. dyr. Skórny.

Kiedy uchwała Rady Ministrów z dnia 21. 2. 1946 r. powołała do życia „ORMO” w Lesznie nie wiadomo jeszcze o celach tej organizacji. ORMO zostało założone w Lesznie dnia 1. 6. 1946 roku. Do ORMO zapisało się na samym wstępie kilkunastu obywateli, z różnych zakładów, i pracowników kolejowych. Wszelkiej potrzebnej w tym czasie pomocy do założenia tejże organizacji udzieliła Powiatowa Komenda M. O. w Lesznie.

W pierwszych dniach istnienia, ORMO liczyła 24 członków z miasta Leszna. W okresie referendum ORMO liczyła już 88 członków i dzięki ich pomocy referendum miało przebieg zupełnie spokojny.

Święto żniwiarzy w Szamotułach

W uroczym parku majątności Gałowo, położonym tuż pod Szamotułami, odbyły się w ubiegłą niedzielę tradycyjne Dożynki Powiatowe, zorganizowane staraniem P. R. N. i Powiatowego Komitetu Dożynkowego w Szamotułach. Dożynki połączone z premiowaniem zespołów żniwnych, wieńców i wozów żniwnych, które zjechały się z kilku gmin powiatu.

Uroczystość dożynkową zainaugurowało nabożeństwo w prastarej Kolegiacie szamotułskiej. W godzinach popołudniowych odbyły się pokazy konkursowe w parku gałowskim przy tłumnym udziale mieszkańców miasta i okolicznych wiosek. Pod względem pomysłów i pięknej dekoracji wozów żniwnych na czoło wysunęła się gmina

Członkowie ORMO to już personel całkowicie wyszkolony tak pod względem wojskowym jak i politycznym i szkoli się dalej według wytycznych Komendy Głównej. Członkowie tej organizacji są już tak dalece wyszkoleni, że mogą z powodzeniem ulżyć Milicji, mogą kierować działaniem ruchem ulicznym i w dużej mierze tępić wszelkie wykroczenia porządkowe, są postrachem motocyklistów, urządzających wariackie jazdy w mieście, rowerzystów bez kart rowerowych, bez świateł itp.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół ORMO apeluje do obywatelstwa leszczyńskiego, aby członkom ORMO zapewnić godziwą rozrywkę towarzyską, sportową i otoczyć ich przychylnością.

(br)

Ukradł konie aby zarobić na życie

Niedawno donosiliśmy o śmiałym występie nieznanego koniokradów, którzy zabrali w nocy jednemu z gospodarzy w Sokolowie Budzyńskim, pow. Chodzież 2 konie wraz z wozem. W tydzień po dokonanej kradzieży, sprawca został ujawniony. Okazał się nim Łapczyński Henryk, lat 31 z Jaworu (Dolny Śląsk), któremu pomagał w ukryciu koni Staszek Stanisław z Heliodorowa, pow. Chodzież. Łapczyński zdemaskowany został w Ludwikowie, pod Szubinem, w

czasie przewożenia torfu dla jednego z gospodarzy tamtejszych, u którego zaangażował się do pracy najemnej.

Według umowy otrzymywał on wyżywienie dla siebie i koni oraz 500 zł za każdy dzień pracy.

Obecnie Łapczyński i paser Staszek już nie pracują, ale „odpoczywają” w więzieniu w Rogoźnie.

MIEDZYCHÓD

— Z życia harcerzy. Dnia 7 sierpnia br. zawiązało się Towarzystwo Harcerskie z obozu szkoleniowego Wielkopolskiej Chorągwi w Sierakowie. Społeczność podziwiała dziarską postawę harcerzy przyszłych drużynowych. Wieczorem tego dnia odbyła się na Rynku defilada przed przedstawicielami władz ze starostą powiatowym p. Górniakiem na czele. Maszerującym harcerzom przygrywała ich własna orkiestra. Po defiladzie odbyło się w obecności ponad 1000 osób ognisko. W imieniu miasta powitał harcerzy wiceburmistrz p. Rataj, podkreślając trud komendanta kursu, Józefa Bugajnego, znanego na tutejszym terenie z jego przeszło sześciolletniej pracy nauczycielskiej oraz komendanta Hufca w Międzychodzie.

Wesołą część ogniska, na którą złożyły się różne „kawały z życia harcerskiego” przepłacone piosenkami uprzyjemniły wieczór. Braterskim kregiem i wspólną modlitwą zakończono ognisko.

— Olbrzymi pożar lasu. Dnia 15 sierpnia br. powstał w nieznanym przyczyn w lasach należących do Państwowego Nadleśnictwa Międzychód pożar, który z powodu panującej suszy przybrał olbrzymie rozmiary. Pastwą płomieni padło 300 ha lasu. (wr)

Pogrzeb śp. Jana Mazura

W dniu 23. 8. odbył się pogrzeb znanego działacza społecznego śp. Jana Mazura. Kondukt pogrzebowy wyruszył z Dominowa w powiecie średzkim do miejscowej kaplicy. Eksploatował go ks. prob. Kaczmarek z Targowej Góry w asyście ks. kan. dra Kozierowskiego z Winnogóry, ks. prepozyta Krajewskiego ze Środy, ks. Widelickiego z Gieczy i ks. Kubiaka. Mszę żałobną celebrował ks. Widelicki. Czoło pochodu poprzedzały sztandary i delegacje. Za trumną Zmarłego postępowała rodzina, przedstawiciel wojewody p. nacz. Skalski, starosta pow. p. Kaczmarek w asyście Rady Powiatowej oraz delegacje różnych instytucji z terenu Wielkopolski. Na ementarzu przemówienie żałobne wygłosił członek Rady Powiatowej ks. kan. Kozierowski.

SZTANDARY

Chorągwie, paramenta kościelne wykonuje fachowo i solidnie. Pracownia haftów artystycznych

IRENA SZALOWA

Poznań, ul. Skarbowa nr 23
Tel. 12-54 p. 4903

Dyrekcja Miejskich Liceów Handlowych i Administracyjnych w Poznaniu, ul. Śniadeckich 54/58, uruchamia z dniem 1 października br. 3-miesięczne kursy początkujących i zaawansowanych w jednolitego planu kont oraz biurowość, stenografię i maszynopis.

Zgłaszać się mogą kandydaci(-tki) z małą maturą wzgl. odpowiednią praktyką zawodową.

Prospekty kursów wydaje i zapisy przyjmuje sekretariat Liceów. 35978

ŻNIN

— W srebrnym wieńcu. W dniu 23 sierpnia br. obchodzili pp. Władysław i Helena z Cynalewskich Derechowice srebrne gody pożycia małżeńskiego. Mszę św. odprawił i udzielił błogosławieństwa w farze żnińskiej ks. prob. Kołaczowski. W czasie mszy św. śpiewał chór męski im. Moniuszki pod dyr. Janusza Lewickiego. Jubilatowi ślemy szczerze życzenia zdrowia i pomyślności.

— O czym radzono na komisji międzypartyjnej? Na ostatnim posiedzeniu pod przewodnictwem I sekr. pow. PPR p. Sokola przyjęto do wiadomości program dożynek gminnych, referowany przez inspektora organ. Samopomocy Chłopskiej p. Kaźmierskiego. Z kolei prezes pow. PPS p. Suchański omówił kwestię braku mieszkań w mieście Żninie, po czym na wniosek p. starosty Migonia opracowano projekt „ściśniania” niektórych mieszkań oraz przejęcia mieszkań, zajętych dotąd przez rodziny, mieszkające już na Ziemiach Odzyskanych. — Omawiano także sprawę usprawnienia sprzedaży mleka i masła, gdyż jeden punkt sprzedaży w gmachu Mleczarni nie może obsłużyć wszystkich kupujących i z tego powodu tworzą się codzienne ogonki. Starosta Powiatowy przyrzekł sprawę tę jak najszybciej załatwić. — Wniosek prezesa pow. SL kpt. Płucińskiego szedł w kierunku spowodowania właścicieli młocarni do obniżki opłat za młócenie zboża. (ke)

Państwowy Teatr Polski otwiera nowy sezon

We wtorek, dnia 2 września br. nastąpi otwarcie sezonu 1947/48 komedią Józefa Blizińskiego pt. „Rozbitki”. Ta sztuka polskiego autora z końca ubiegłego wieku jest satyrą o nieprzemijających wartościach konstrukcyjnych i scenicznym. Napisana żywo, pełna dowcipu i humoru, ma duży wydźwięk aktualności, a przez odwieczną walkę charakterów nabiera cech ogólnoludzkich.

Dziendzierny grał dyr. Stoma, który popisał się tą rolą zyskał już wielkie uznanie w wielu teatrach w czasie swojej 40-letniej pracy artystycznej.

Dalsza obsada złożona z ulubieńców publiczności poznańskiej jest następująca: Lecheńska gra Helena Czechowska, Pole — córkę Dziendzierny — Janina Marisówna, Szambelanica — Antonina Podgórska, Kotwica — Lucjan Dytrych, Jana Strasz — Aleksander Dzwonkowski, Szambelanica — Władysław Neubelt, Maurycego — Hugo Krzyski. Nowo pozyskani z teatru krakowskiego: Ewa Morawska i Andrzej Szczepkowski przedstawiają w rolach Gabiel i Władysława Czarnoskalskiego. Poza tym udział biorą Elżbieta Marzinkówna, Jerzy Adamczak i Zbigniew Starski.

Inscenizacją i reżyserią komedii spoczywa w rękach Emila Chaberskiego, byłego dyrektora Teatru Narodowego w Warszawie.

Na specjalne podkreślenie zasługuje wyjątkowa wystawa i piękne dekoracje według projektu prof. Stanisława Jarońskiego. Także według jego projektów kostiumy specjalnie przygotowała do tej sztuki własna pracownia krawiecka. 9-23

Wszyscy muszą się poddać szczepieniu przeciwtyfusowemu

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego stol. m. Poznania wzywa w myśl zarządzenia Wojewody Poznańskiego z dnia 1. 4. 47 r. wszystkie osoby zamieszkałe na terenie miasta Poznania, a urodzone w latach 1887 do 1942 (włącznie) do poddania się przymusowemu szczepieniu ochronnemu przeciw drowi brzusznemu w punktach i dniach wyznaczonych na afiszach, rozlepionych na słupach reklamowych oraz podanych w miejscowej prasie codziennej.

Osobom uprawnionym do pobierania kart żywnościowych, które nie przedłożą w Wydziale Aprobizacji, Oddział Kart Żywnościowych, ul. Sieroca nr 11 zaświadczenia, że poddały się obowiązkowi szczepienia ochronnego przeciw drowi brzusznemu, wzgl. zostały zwolnione od szczepienia, karty żywnościowe nie zostaną wydane w myśl obowiązujących przepisów.

Ponadto osoby nie stosujące się do powyższego zarządzenia zostaną ukarane zgodnie z rozp. Min. Zdrowia z dnia 17. 4. 1945 r. (Dz. U. R. P. nr 15, poz. 88) aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 3000 złotych lub jedną z tych kar, o ile czyn ich nie jest zagrożony surowszą sankcją karną z mocą innych przepisów karnych.

Ziemia wydaje prochy

Z końcem ubiegłego miesiąca Muzeum Prehistoryczne w Poznaniu podjęło prace wykopaliskowe na terenie gromady Wymysłowo, w pow. gostyńskim, gdzie rozkopuje się olbrzymie ementaryzko z czasów ok. nar. Chrystusa. Ementaryzko to położone na polu rolnika Matuszewskiego, było już od dłuższego czasu systematycznie niszczone przez eksploatację piasku. Kres niszczeniu położyła inicjatywa Kierownika Spółdzielni roln.-handl. „Gleba” w Krobii, który doniósł o tym do Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu i przekazał wykopane tam ostatnio zabijki. W rezultacie dotychczasowych prac wykopaliskowych już w ciągu paru dni odkryto tu ok. 30 grobów, przeważnie tzw. jamowych, tj. zawierających całą treść stosu, na którym w owym czasie przodkowie nasi palili swoich zmarłych wraz z całym ich dobytkiem. Oprócz cennego materiału ceramicznego groby te zawierały także zabijki metalowe, jak np. groty oszczepów, okucia tarczy, szydła, noże, sprzączki do pasa, zapinki oraz szereg innych niemiernie ciekawych przedmiotów. Należy to podkreślić, że wobec nie dostatecznie jeszcze zbadanych śladów osadnictwa z owego czasu, ementaryzka tego rodzaju są ważnym przyczynkiem do poznania kultury materialnej i duchowej naszych

przodków. To też Muzeum zamierza ementaryzko to rozkopać całkowicie.

Prace prowadzi z ramienia Muzeum wicedyrektor mgr Bogdan Kostrzewski w towarzyszeniu asystenta Leona Łuki. Spodziewać się należy, że prace te wzbudzą pełne zrozumienie w miejscowym społeczeństwie, przekonując go o doniosłości tego rodzaju odkryć i konieczności należytej ochrony tych najstarszych pomników naszej przeszłości.

Zwiedzamy Biskupin

Wykopaliska prehistorycznej osady słowiańskiej w Biskupinie sprzed 2500 lat budzą żywe zainteresowanie wśród archeologów i prehistoryków z całej Europy. Celem zapoznania mieszkańców naszego miasta z warunkami życia naszych przodków, organizuje Polskie Tow. Krajoznawcze wycieczkę do Biskupina w niedzielę, dnia 7 bm. Wyjazd z Poznania o godz. 6.10, powrót o godz. 18.05.

Zgłoszenia przyjmuje P. B. P. „Orbis”, Plac Wolności 3, do dnia 5 bm. Wycieczkę prowadzi p. R. Kaczyński.

Do rozbiórki domów należy zatrudnić fachowych robotników

Przedsiębiorca budowlany Roman Grobelski przystąpił w czerwcu br. do rozbiórki wypalonego domu przy ul. Fr. Ratajczaka 26/27. Choć wiedział on o tym, że tylny mur szczytowy temu domu o wysokości przeszło 9 m przylega bezpośrednio do znacznie niższych zabudowań, w których mieści się przedsiębiorstwo, wyraził swoją zgodę, by niedoświadczeni robotnicy Kazimierz Kończal, Antoni Kukla i Zygmunt Biesiada przystąpili do pracy. Wspomnianą część muru postanowiono zerwać przy pomocy liny. Grobelski nie wydał robotnikom właściwych instrukcji, a przede wszystkim nie wspominał im, by ostrzegli pracowników przedsiębiorstwa H. Siudzińskiej o groźącym niebezpieczeństwie.

Kiedy przystąpiono do ściągania muru, część jego upadła na dach niższego zabudowania. Dach częściowo się załamał, a Irena Budasz oraz inni pracownicy firmy H. Siudzińska zostali poranieni belkami i ceglami.

Wypadkiem tym zainteresował się prokurator. Sprawa znajduje się wkrótce na wokedzie Sądu Grodzkiego w Poznaniu. (lc)

Wytwórnia Maszyn Młyńskich

L. Binder
zawiadania Szan. Klientów,
iż przeniosła swe warsztaty i biura na
ul. Daszyńskiego 124
(nar. Traugutta).

Polecamy kompletne urządzenia młynów, silosów i kaszarni.
Rowkujemy wałce na nowoczesnych maszynach.
Wylewanie kamieni młyńskich i łuszczonek.
Polecamy artykuły młyńskie.
Służymy poradom technicznym we wszelkich kwestiach młyńskich.

Wytwórnia Maszyn Młyńskich — L. Binder, Poznań,
ul. Daszyńskiego nr 124 — tel. 42-85. k1543

KURSY ANGIELSKIEGO

nowoczesną metodą
„ENGLISH BY PHONETICS”

uruchamia się z d. 15 września 47 przy Gimn.
Bergera, M. Focha 27. Zgłoszenia i informacje,
osobiste i pocztą, pod adresem:
Kierownictwo Kursów
„English by Phonetics”
35997 Poznań, Zupańskiego 18 m. 7

Kilka odbiorników

radiowych, uszkodzonych wzgl. niekompletnych

kupisz zaraz

F-a „RENOVA” Poznań, St. Rynek 22
Tel. 97-77 p5034

Centr. Z-ząd Państw. Przem. Fermentacyjnego

Oddział Wrocław

poszukuje

specjalistów winiarskich

i occiarskich.

Zgłoszenia: Wrocław, Lelewela 2
9-25

Najslawniejszy

Psychografolog

„MARTYNI”

darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każde-
mu jego wydarzenia życio-
we. Określi charakter, kie-
runek zdolności, rady,
przeznaczenie. Według obli-
czeń kabalistyk poda
szczęśliwy numer losu lo-
terii. Napięta pytania, da-
tę urodzenia. Horoskop
Radix całego życia. 1000
zł wysyłam za pobraniem,
po nadesłaniu

100, — zł zadatku.

„Martyni”, Kraków, Skryt-
ka poczt. 475. p4961

ASTRA

Gajowa 4, telefon 75-28
przy Ogr. Zoologicznym

Naprawa
maszyn do liczenia

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

Ceraty

Tapety

polecą

Bukowscy

Stary Rynek 98/100

(wejście z Żydowskiej)

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

9-35

Do sprzedania:

1. Parowóz
Decanville Aine typ franc.

2. Parowóz 2-kominowy
Baldwin Classe typ franc.

3. Lokomobila Parowa
Marschal — Sen typ angielski

4. Ciągnik torowy
Ets Billard — Tours typ franc.

Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR” Poznań,
Ratajczaka 7 pod „8,925”
p 5017

Hanomag-Record

4 cylindrowy - rocznik 1940

w dobrym stanie sprzedam

Obejrzeć: Boisko Sokola

ostatni barak

35909

Maszynistów

do obsługi turbin wodnych poszukują
Zakłady Elektryczne Wybrzeża, Siłownie
Wodne, Głębokie Jeziora, p. Słupsk.

Mieszkania z ogródkami zapewnione.

Zgłoszenia przyjmują Zakłady Elektrycz-
ne Wybrzeża, Oddział Słupsk, ul. Prze-
mysłowa 10. Referat Personalny.

Technika-metalowca

poszukuje się na stanowi-
sko kierownika fabryki na-
rzedzi rolniczych i części
płynnych w Kaliszu. War-
unki: plac do omówienia;
mieszkanie służbowe (2 po-
koje z kuchnią) na terenie
fabrycznym do objęcia za-
raz. Oferty z dokładnym
wymienieniem kwalifikacji
fachowych i życiorysem
oraz referencjami kiero-
wać do Powiatowego Spół-
dzielni „Samopomoc Chłops-
ka” z odp. udz. w Kaliszu,
ul. Żymierskiego 35. 9-9

Potrzebni zaraz

1 technik budowlany,
murarze, cieśle, stolar-
ze, ślusarze. Zgłosze-
nia: Wojskowe Przed-
siębiorstwo Budowlane,
koszary na Gołębini.

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

8-815

Ostrzeżenie

Wobec tego, że pewna część właścicieli war-
sztatów rzemieślniczych na terenie miasta Pozna-
nia i województwa poznańskiego nie dopełnia
jeszcze obowiązku rejestracji, Izba Rzemieślni-
cza w Poznaniu ostrzega, że w stosunku do win-
nych niedopełnienia powyższego obowiązku w
nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 bm. Izba
zastosuje sankcje karne. Grzywna ściągana bę-
dzie w drodze administracyjnej.

Przypomina się, że rejestrację warsztatów
z siedzibą w mieście Poznaniu przeprowadza
Zarząd Miejski, Wydział Przemysłu i Handlu,
ul. Kantaka 2, a w powiatach i pozostałych mia-
stach woj. poznańskiego — Starostwa Powiato-
we lub Zarządy Miejskie. 9-34

Z dniem 19 lipca 1947 objąłem likwidację
firmy: „Dom Handlowy Agria” Spółka z ogr.
odpow. w Wągrowcu, ul. Pocztowa 7, telefon 173.

Wzywam wierzyteli tejże firmy, aby w ciągu
trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia
zgłosili swe wierzytelności.

8-796 Kaube Aleksander

Przetarg

Towarzystwo Przem.-Handl. „Bacutil” Oddział
w Poznaniu, ul. Garbary 69/75 (Rzeźnia Miejska)
ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie
remontu urządzeń mechaniczno-instalacyjnych
w zakładzie utylizacyjnym w Golinie, pow.
Konin.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach
z napisem: „Oferta na wykonanie remontu, urzą-
dzeń mechaniczno-instalacyjnych w zakładzie
utylizacyjnym w Golinie”, należy składać w Od-
dziale „Bacutil” w Poznaniu, ul. Garbary 69/75
do dnia 15. 9. 1947 r. godz. 10.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone
wadum na nasze konto w PKO Poznań, nr
V-277 w wysokości 10% od oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. 9. 1947 r.
o godz. 11 w Oddziale „Bacutil” w Poznaniu,
Garbary 69/75.

Podkładki ofertowe oraz bliższych informacji
można zasięgnąć w Oddziale „Bacutil” w Pozna-
niu, Garbary 69/75.

Tow. Przem.-Handl. „Bacutil” Oddział w Po-
znaniu zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru
oferenta jak również unieważnienia przetargu
bez podania powodów.

Tow. Przem.-Handlowe „Bacutil”
Przymusowy Zarząd Państwowy
Oddział w Poznaniu

8-836

Przetarg

Powiatowy Zarząd Drogowy w Mogilnie ogła-
sza przetarg nieograniczony na wykonanie no-
wego bruku, bez prac ziemnych i dostawy mate-
riałów w Młynicach, pow. mogileńskiego o dłu-
gości 800 m i szerokości 3 m z brukowca II kl.
16—18 cm na podsypce piasku.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem:
„Wykonanie bruku w Młynicach” należy skła-
dać do dnia 10. 9. 1947 r. godz. 9, w którym to
dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert.

Powiatowy Zarząd Drogowy zastrzega sobie
prawo swobodnego wyboru oferenta, bez względu
na cenę, względnie unieważnienie przetargu bez
podania powodu.

9-27 Wydział Powiatowy w Mogilnie

Towarzystwo Filharmonii Robotniczej w Po-
znaniu ogłasza

Konkurs

dla zaangażowania orkiestry symfonicznej Fil-
harmonii Poznańskiej. Do konkursu przyjmuje
się zgłoszenia członków Zw. Zaw. Muzyków R. P.
w zakresie następujących instrumentów: skrzyp-
ce, altówka, wiolonczela, kontrabas, flet, klarnet,
fagot, obój rożek, basklarnet, kontrafagot, wal-
torna, trąbki, puzon, tuba, perkusja.

Konkurs odbędzie się w dniach 18—20 wrze-
śnia br. w Poznaniu, gmachu Wyższej Szkoły Mu-
zycznej, ul. Czerwonej Armii w godz. od 10—13
i od 15—18.

Zaangażowanie nastąpi na warunkach taryfy
uposażeń Zw. Zaw. Muzyków R. P. z konwencjo-
nalnymi dodatkami i możliwością przydziału
mieszkania.

W skład Sądu Konkursowego wchodzi: wice-
prezes Tow. Filh. Robotn. mgr Z. Kepiński; dy-
rektor Filharmonii Poznańskiej dr T. Sz

Przyjmujemy robotników budowlanych i drogowych. Fr. Kowalewski, ul. Nad Wierzbakiem 16. 35987

2 tokarzy wykwalifikowanych, z duża praktyką natychmiast przyjmujemy. Zgłoszenia z świadectwami: Kolejowa 1/3, Sp. C. M. R. 35979

Panią młodą, inteligentną do składu potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 4, Kawiarnia, godz. 14-16. c2961

Osoba uczciwa, przychodnia, prac domowych, gotowaniem do starszej pani potrzebna. Oferty nr 2823 „Czytelnik”. Armii Czerwonej 1. c2968

Posługaczka potrzebna. Limanowskiego 24 m. 7 (dawnej Spokojna). 35984

Potrzebny zaraz trzej traktorzyści na stółce jako ordynary. Specjalista do orki piugi parowym. Warunki do umowy zbiorowej. Dodatek na zagospodarowanie. Zgłoszenia: Wąsosz, pow. Góra Śląska — administrator Kociborowicz. 8-757

Elektromonter na prąd stały potrzebny zaraz. Mieszkanie zapewnione. Państwowa Fabryka Papieru, Krempa, powiat Zielona Góra. 9-28

Uczennica fryzjerska może się zgłosić. Mistrz fryzjerski, ul. Wierzbicze 27. 36006

Młodsza panienka do składu poszukuje. F-a Rogala, Marsz. Focha 39. 36011

szuka posady

Stolarz posiada narzędzia własne, poszukuje stałej pracy, najchętniej w fabryce w okolicy Poznania. Oferty do Księgarni Czytelnik, Zielona Góra. 8-798

Wóznego, portiera, posady szuka sumienny, bez nałogów, w mieście. Oferty Głos Wielkopolski nr 35759.

Poszukuje posady korespondenta lub innej. Oferty „PAR” Ratajczaka 7 pod „8,908”. p5003

Przyuczona krawcowa przyjmie prace poza dom. Teresa Szymańska, ul. Rzepeckiego 4 m. 4. 35836

16-letnia szuka posady uczennicy krawieckiej u mistrza lub mistrzyni. Oferty Głos Wielkopolski nr 35988

Poszukuje zaraz miejsca zżawczar z rodziną, 12 lat praktyki, Wiadostaw Ojczowski, wieś Świdniew, pocz. Kołdzień, pow. Mogiła, woj. poznańskie. 35992

Gospodyni poszukuje posady od 15 lub 1 października do 1-2 osoby. Oferty nr 2827 „Czytelnik”, Armii Czerwonej 1. c2967

Panią czystą, inteligentną, obeznaną z ekspedycją poszukuje posady. Najchętniej skład. Oferty Głos Wlkp. nr 35772

Księgową z praktyką, znajomością księgowości przybiciowej systemu „Perfekt” poszukuje posady. Oferty „PAR” Ratajczaka 7 pod „8,831”. p4968

Urzednik gospodarczy, kawaler, lat 29, szkoła rolnicza, praktyka, przyjmie posadę zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 8-832

Kierownik

poważnej instytucji, od szeregu lat na odpowiedzialnych kierowniczych stanowiskach,

zmieni posadę.
Of. Głos Wlkp. nr 35809.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Godziny przyjęć: Redaktor naczelny od 12-13-tej; sekretarz redakcji od 10-11-tej. Niezamówionych rekwizytów redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada.

Prenumerata miesięczna: w Poznaniu w agenturach i kioskach 85 zł, z odnośnikiem do domu 95 zł, na prowincję pocztowa 90 zł, pod opaską 95 zł.

Kolportaż (prenumerata, pojedyncze egzemplarze i kolportaż): Poznań, ul. Świerzyńskiego 3, tel. 78-64, oraz ul. Daszyńskiego 48, tel. 94-17, 28-62, dyrekcyj 94-18. — Konto PKO „Czytelnik” — Poznań V-4400, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego nr 25. Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 64-75 i 62-70.

Oddziały: Gniezno, ul. Dąbrowski 1; Gorzów, ul. Łokietka 24, tel. 318; Ostrów, ul. Kościelna 9, tel. 753; Zielona Góra, pl. Lenina 7.

Cennik ogłoszeń. Za 1-linowy milimetr lub jego miejsce: za tekstem do 100 mm 25.— zł, od 101-200 mm 30.— zł, powyżej 200 mm 45.— zł; większe wśród drobnych do 50 mm (tylko 1-linowe) 37.50 zł, powyżej 50 mm 2-linowe 50.— zł; ogłoszenia zaobne do 80 mm 20.— zł, od 81-150 mm 30.— zł, od 151-240 mm 45.— zł, powyżej 240 mm 65.— zł; w tekście redakcyjnym do 100 mm 70.— zł, od 101-200 mm 80.— zł, powyżej 200 mm 95.— zł; na stronie kroniki poznańskiej do 100 mm 50.— zł, od 101-200 mm 60.— zł, powyżej 200 mm 70.— zł. Zestaw tabelaryczny, kombinowany i bilans 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca (tylko w tekście redakcyjnym) 100% drożej. Ogłoszenia słowo tustym drukiem 20.— zł; każde dalsze słowo 10.— zł (najmniejsze ogłoszenie 100.— zł); osobiste zguby i poszukiwania rodzin — pierwsze słowo tustym drukiem 30.— zł, każde dalsze słowo 15.— zł (najmniejsze ogłoszenie 10.— zł); handlowe — pierwsze słowo tustym drukiem 40.— zł, każde dalsze słowo 20.— zł (najmniejsze ogłoszenie 200.— zł); w wydaniach niedzielnych i świątecznych 30% drożej.

Adres Biura ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, i pr., telefony: 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5). Konto: PKO Poznań nr 4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8.

Poszukuje posługi. Oferty Głos Wielkopolski nr 35821

Aptekarz starszy przyjmie posadę w Poznaniu. Oferty „PAR” Ratajczaka 7 pod „8,854”. p4977

Pranie, czyszczenie parkietu, przyjmie. Oferty „PAR”, Ratajczaka 7 pod „8,853”. p4976

Szofer mechanik, zielone prawo jazdy, 8 praktyki, szuka posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 35791

Osoba samotna poszukuje stróżstwa. Oferty Głos Wielkopolski nr 35820

Posady posady w biurze, wykształcenie średnie, znajomość maszynopisma. Oferty Głos Wielkopolski nr 35768

Posady poszukuje starszy biurolista szkoła handlowa jako księgowy, kasjer, rachmistrz, magazynier, rejestrator. Oferty Głos Wielkopolski nr 35921

Mistrz stolarski przyjmie pracę mistrza — podmistrza. Ruśki, Dąbrowskiego nr 79. 35952

Biuralistka, średnie wykształcenie, znajomości księgowości, kasy szuka posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 36009.

Inteligentna samotna uczciwa poprowadzi dom w kulturalnym domu samotnej osoby (warunek traktowanie rodzinne). Of. Głos Wielkop. nr 36004.

Zdemobilizowany 23-letni, wykształcenie średnie, handlowe, znający księgowość, korespondencję, krawiectwo, maszynopismo z dwuletnią praktyką biurową poszukuje pracy w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 35859

Nauka

Księgowości z przybiciową, u-roszczoną i podstawową, wyuczają do całkowitej pewności bilansowej Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. p4555

Nauka jazdy samochodowo-motocyklową w „Auto Sterze” Poznań, Mickiewicza 36, tel. 34-77. Początek kursu 1 września. Zapisy trwają. Biuro czynne 8-12 i 14-18. p4740

Lekcje gry fortepianowej zaawansowanym. Szczygielskiej 5 m. 4, Halina Malinowska, b. prof. Wrocławskiego Konserwatorium i Państwowego Konserwatorium w Poznaniu. 35089

Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpisy: Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. p4846

Korespondencyjne kursy księgowości, informacji. Lublin, skr. poczt. 105. 8-741

Akordion gruntna nauka gry Limanowskiego 19 m. 15. 35945

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, łaciny, matematyki uczyła Krasieńskiego 10 m. 2. 35965

Korespondencyjne kursy księgowości, informacji. Lublin, skrytka poczt. 105. 9-18

Angielskiego tłumaczenia, korespondencja, konwersacja Limanowskiego, Szczygielskiej 5, zaprzyjętym tłumacz Izby Przemysłowo-Handlowej. 35782

Osobiste

Za nadestaniem życzeń z okazji naszego Złota składamy serdeczne „Bóg zapłać”. E. H. Zdunowicz, Poznań. 35798

Dziecko przyjmie na wychowanie w dobre ręce. Oferty Głos Wielkopolski nr 35810

Panią jadącą dnia 20 sierpnia hr. pociągami pociągów z Zakopanego do Wierznia prosi o podanie adresu sąsiad, do Głosu Wielkop. nr 8-833

Płaszcz, pelisy, suknie, kosztowny wykonuje pierwszorzędnie. Gałzka, Matejki 55. 35979

Panią, która 29. 8. doręczyła paczkę, prosi o uprzejmą o zgłoszenie się. Tomczakowa, Limanowskiego 20/22. 35926

Samochód ciężarowy 3-ton. wynajmę na wszelkie tury. Tel. 22-98. p4812

Sprzedaż

Centromis wyprzedaż okazjonalnie maszyn do pisania, liczenia. Marcinkowskiego 19. p4790

Dziela sztuki, przedmioty użytkowe, sprzedaje, kupuje, przyjmuje Komis. „Lamus”. Sieroka 5/6. p4838

Ford, reklamówka, 2 tony — DKW, reklamówka, 1/4 tony — G. M. C. amerykański, 4 tony, wszystkie na chodzie, sprzedamy. Auto-Obstuga, Poznańska nr 64, tel. 87-58. p4852

Osadopol Poznań, Rzeczpospolitej 9, tel. 90-09, poleca parcele budowlane, przemysłowe, domy, wille, gospodarstwa dzierżawne. p4859

Maszyny do liczenia, pisania, naprawiamy, przerabiamy pismo. Zakupujemy maszyny na części. Warsztaty Maszyn Biurowych W. Chranowski, Poznań, pl. Wolności 2. p4865

Butle, stoje do zapraw i miodu, 500 g, 28 zł, poleca Marian Lesiński, Żydowska 33. p4913

Szkło, porcelanę restauracyjną, nakrycia stołowe oraz sprzęty kuchenne poleca Marian Lesiński, Żydowska 33. p4915

Serwis kawowy, garnitury do ciast, kompotów, podarki imieninowe — Marian Lesiński, ul. Żydowska 33. p4916

Biurko, eleganckie krzesło — sprzedam. Poznań, św. Marcina 16/17, m. 10. 35689

Motocykl 200 Zündapp, ul. Matejki 11, m. 5, godz. 16 do 18. 35672

Kuchnie nowoczesne z linoleum, 3 półka metalowa, sprzedam. Stołarna, Piekary 13b. 35670

Fiat, silnik 1100, na sprzedaż. G. Wilda 149, Kłuczyński. 35659

Bufet dębowy, sypialnia, kilka kuchni, bardzo tanio. Kozia 6. 35656

Klacz 5-letnią z żrebakiem 4- miesięcznym sprzedam. Ulica Wielkopolska 11. 35729

Futro czarne foki prawdziwe, modne, okazjonalnie, zaraz sprzedam. Kossaka 2, m. 2. 35738

Samochód DKW, limuzyna ma-losilnikowa, 2 koła zapasowe, na chodzie, w dobrym stanie, tanio sprzedamy. Mielcarski, Rzeczpospolitej 8, tel. 43-18. p4942

Parcela, ładnie położona, obok ulicy Dąbrowskiego, sprzedam. Wiadomość: Dąbrowskiego 132, gospodarstwo. p4940

Rasowe terierki ostrowie 2- miesięczne sprzedam, Szmarzowskiego 13/15, m. 13, wie- czorem. c2947

Mikroskop „Zeiss” nowy sprzedam. Poznań, tel. 23-06. c2946

Maszyny rzemieślnicze sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 35860.

Samochód osobowy Adler Junior, w dobrym stanie, nowa rejestracja, sprzedam. Kosynierska 10. 35748

Cegły dobrej jakości sprzedam. Strzelecka 6. 35893

Kółeczko bardzo dobrym stanie. Wilda, Wspólna 19, m. 4. 35812

Duży skład w śródmieściu okazjonalnie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 35884.

Samochód „Wanderer”, nowy, sprzedam. Telefon 99-53. 35885

Samochód „Opel-Blitz”, 1.5 do 2 ton, sprzedam. Tel. 99-57. 35886

Przycepkę 5-tonową, nową, ogumowaną, sprzedam. Telefon 99-53. 35887

Uwaga motocyklist! Wspaniałe ubranie skórzane, wiadomość: tel. 60-72, przed południem. 35776

Dwa koła (komplety) 900×24, do ciągnika, bardzo dobrym stanie. Poznań, Loretańska 26. 35775

Samochód ciężarowy Bussing, rok bud. 1941, 4,5 t, 105/120 KM, Opel-Blitz, autobus, na sprzedaż. Obejrzeć: Poznań, Kraszewskiego 26. 35956

Mniejszy dom przy ruchliwej ul. Poznańska, skład, mieszkanie i warsztat, sprzedam. Adres wskazać Gł. Wlkp. nr 35982.

Wysadki Calardi i goździki gre-nadin ma na sprzedaż Antoni Kulawa. Grodzisk Wlkp. ogrodnictwo. 36010

Dom w Poznaniu wolnym mieszkaniem osobom sprzedę Pijanowski, Półwiejska 26. 36015

Gospodarstwo 6, 68, 325-morgo- we budynkami sprzedę Pijanowski, Półwiejska 26. 36014

Kamienie komlortowa składami ubikacjami fabrycznymi sprzedę Pijanowski, Półwiejska 26. 36013

Maszynę damską Singer (o- krągłą) sprzedam. Wielkopolska 7 m. 3 (Solacz). p5019

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p5024

Dywan smyrna 2×3 b. dobrym stanie sprzedam. Kwiatowa 8 m. 13. p5000

Materace, tapczany, leżanki, łotele — „Recorda”. ul. Kurzanoga (obczna Ratuszowej). p5010

Kamienica 3 piętrowa, wy-łączona, śródmieście. Adres wskazać „PAR”. Ratajczaka 7 pod „8,961”. p5038

Radio 5 lampowe Hutnicza 30, wejście z Wspólnej. K1545

Rasowe szczeniaki spaniele sprzedam. Nad Wierzbakiem nr 15, tel. 95-87. c2960

Ciągnik po generalnym remon- cie, oryginalne części sprzedam. Sowiński Zygmunt, Zygmunt Augusta 10a, tel. 36-75. c2965

Szkoła do zapraw, gumki, kle- iszki, szklanki, serwisy do kawy, obiadów, garnki aluminiowe, emaliowane, kamienie, żelazne, sprzęty kuchenne. H. Świątek, St. Rynek 58. 9-22

Maszyny do liczenia, pisania, naprawiamy, przerabiamy pismo. Zakupujemy maszyny na części. Warsztaty Maszyn Biurowych W. Chranowski, Poznań, pl. Wolności 2. p4865

Butle, stoje do zapraw i miodu, 500 g, 28 zł, poleca Marian Lesiński, Żydowska 33. p4913

Szkło, porcelanę restauracyjną, nakrycia stołowe oraz sprzęty kuchenne poleca Marian Lesiński, Żydowska 33. p4915

Serwis kawowy, garnitury do ciast, kompotów, podarki imieninowe — Marian Lesiński, ul. Żydowska 33. p4916

Biurko, eleganckie krzesło — sprzedam. Poznań, św. Marcina 16/17, m. 10. 35689

Motocykl 200 Zündapp, ul. Matejki 11, m. 5, godz. 16 do 18. 35672

Kuchnie nowoczesne z linoleum, 3 półka metalowa, sprzedam. Stołarna, Piekary 13b. 35670

Fiat, silnik 1100, na sprzedaż. G. Wilda 149, Kłuczyński. 35659

Bufet dębowy, sypialnia, kilka kuchni, bardzo tanio. Kozia 6. 35656

Klacz 5-letnią z żrebakiem 4- miesięcznym sprzedam. Ulica Wielkopolska 11. 35729

Futro czarne foki prawdziwe, modne, okazjonalnie, zaraz sprzedam. Kossaka 2, m. 2. 35738

Samochód DKW, limuzyna ma-losilnikowa, 2 koła zapasowe, na chodzie, w dobrym stanie, tanio sprzedamy. Mielcarski, Rzeczpospolitej 8, tel. 43-18. p4942

Parcela, ładnie położona, obok ulicy Dąbrowskiego, sprzedam. Wiadomość: Dąbrowskiego 132, gospodarstwo. p4940

Rasowe terierki ostrowie 2- miesięczne sprzedam, Szmarzowskiego 13/15, m. 13, wie- czorem. c2947

Mikroskop „Zeiss” nowy sprzedam. Poznań, tel. 23-06. c2946

Maszyny rzemieślnicze sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 35860.

Samochód osobowy Adler Junior, w dobrym stanie, nowa rejestracja, sprzedam. Kosynierska 10. 35748

Cegły dobrej jakości sprzedam. Strzelecka 6. 35893

Kółeczko bardzo dobrym stanie. Wilda, Wspólna 19, m. 4. 35812

Duży skład w śródmieściu okazjonalnie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 35884.

Samochód „Wanderer”, nowy, sprzedam. Telefon 99-53. 35885

Samochód „Opel-Blitz”, 1.5 do 2 ton, sprzedam. Tel. 99-57. 35886

Przycepkę 5-tonową, nową, ogumowaną, sprzedam. Telefon 99-53. 35887

Uwaga motocyklist! Wspaniałe ubranie skórzane, wiadomość: tel. 60-72, przed południem. 35776

Dwa koła (komplety) 900×24, do ciągnika, bardzo dobrym stanie. Poznań, Loretańska 26. 35775

Samochód ciężarowy Bussing, rok bud. 1941, 4,5 t, 105/120 KM, Opel-Blitz, autobus, na sprzedaż. Obejrzeć: Poznań, Kraszewskiego 26. 35956

Mniejszy dom przy ruchliwej ul. Poznańska, skład, mieszkanie i warsztat, sprzedam. Adres wskazać Gł. Wlkp. nr 35982.

Wysadki Calardi i goździki gre-nadin ma na sprzedaż Antoni Kulawa. Grodzisk Wlkp. ogrodnictwo. 36010

Dom w Poznaniu wolnym mieszkaniem osobom sprzedę Pijanowski, Półwiejska 26. 36015

Gospodarstwo 6, 68, 325-morgo- we budynkami sprzedę Pijanowski, Półwiejska 26. 36014

Kamienie komlortowa składami ubikacjami fabrycznymi sprzedę Pijanowski, Półwiejska 26. 36013

Platformę 3-ton. dobrym stanie okazjonalnie sprzedam. Kopyńskiego 7. 35795

Samochód osobowy „Opel” tanio sprzedam. Łukasiewicz nr 21, warsztat. 35914

Dywan sprzedam. Zgłoszenia: Rynek Łazarzy 10a m. 12. 35824

Ciągnik Lanc Bulldog 20 KM. Restauracja Bury, Piaskowa 2. 35825

Dom ze składem — 3 pokoje wolne mniejszym mieście sprzedam 350 tys. Sowiński, Zygmunt Augusta 10a, wejście Składowa. c2955

Wózek (auto) dobrym stanie. Kwiatowa 4, III pr. Ziółkowskiej. 35834

Kozę dobrą sprzedam. Ul. Kolejowa 53 m. 2. 35806

Maszynę do pisania „Erika”, polskie członki. Adres wskazać Gł. Wlkp. nr 35841

Sprzedam kamienicę wypaloną śródmieściu. Zamienie mieszkanie, meble komfort. na dom. Informacje tel. 49-57. c2954

Opony 1050×20, 900×20, 450×17 sprzedam. Ul. Grunwaldzka 112 m. 5. 35869

Maszyn biurowych kupno — sprzedaż — naprawa; przepisywanie — powielanie. Piotr Pieprzycki, aleje Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. p4994